

# GAZETA POLSKA

Wiara i Ojczyzna!

W BRAZYLII.

Kościół i Szkoła!

## Rocznica Konstytucji 3-go Maja

Błogosławieni, którzy w czasie gromów  
Nie utracili równowagi ducha,  
Którym na widok spustoszeń i złomów  
Nie płynię z serca pieśń rozpacz głucha  
Którzy wśród nocy nieprzebytej cieni  
Nie tracą wiary w blask rannych płomieni...

Błogosławieni...

Przeszłość narodu naszego, obfita w chwile wielkie i wzniosłe w zwycięstwa i dni rycerskiej chwały, które bohaterstwa Ojców naszych daleko i szeroko po świecie wstawiały zdobywając dla Polski cześć i szacunek całego cywilizowanego świata. Ale prócz chwały oręża zdobitą dzieje nasze wawrzyny czynów równie doniosłych i trwałych, tryumfy zwycięstw bez krwi i miecza, zwycięstw pokoju.

Takim dniem szczytnym w dziejach Polski przełomowym, doniosłością może większym od niejednych zdobyczy wojennych jest: Trzeci Maj!

Konstytucja Trzeciego Maja, to złamała wiekowych uprzedzeń tradycji i przywilejów jednej warstwy, to zrównanie wszystkich synów narodu wobec prawa, to zwycięstwo największe, bo tryumf dobra ogólnego nad prywatą.

Dzieje Polski nie są jednym pasmem wojen. Rozsądek polityczny, idea sprawiedliwości i wolności sumienia, zyskuje równie zaszczytne w historii państwa naszego miejsce, jako trwały pomnik przedwójnej państwowej idei utrwalający byt i egzystencję Rzeczypospolitej częstokroć silniej od niejednych zdobyczy na pola walki.

Czasy niepokoju i walk bratobójczych od podziałów Polski za Krzywoustego do Łokietka, mijają szybko, ustępując miejsca dobie pokoju gdy Kazimierz W. wkłada oręż do pochwy, a zaczyna Polskę murować; myśli o jej życiu wewnętrznym, obdarzając naród księgami praw i ustaw, kładzie podwaliny pod oświatę i dobrobyt ludu.

Jego to dziełem twórczym była ta siła wewnętrzna narodu, która za rządów Jagiellońskich spotęgowana, wydała: Wielki Złoty.

A gdy u wrót jagiellońskiej epoki pogańska Litwa, napadami krzyżactwa nekana i niemal równocześnie od Wschodu zagrożona nie miała dość sił odpornych by sprostać wrogom przemożnym i jako niepodległa jednostka państwowa się utrzymać, dokonywała Polska wielkiej dziejowej misji.

Nie mieczem lecz rozsądkiem politycznym, stanęła Unia Litwy z Polską, dzieło najdonioślejsze Jagiellońskiej dynastii.

Wiekopomne to dzieło pokoju otwiera Polskę wrota na Wschód, wskazując tędy jej kierunek nie tylko rozrostu państwowego, lecz i wielkich kulturalnych zadań.

Polska w łączności z Litwą staje się na przeciąg kilku wieków główną potęgą Europy wschodniej.

Naród polski rozpostarłszy swą władzę od morza do morza odgrywa rolę jedynego pośrednika w przeszczepieniu kultury zachodniej na wschodnich krańcach Europy. Walczy i prowadzi wprawdzie wojny krwawe, lecz nigdy w celach osobistych, zabierczych, zawsze w imię sprawiedliwych ideowych haseł.

Po świetnej epoce Jagiellońskiej, dobie rozkwitu i potęgi, nastają czasy przykre. Siły sąsiednich zaborców prą falą bezwzględnej huraganu, niosąc zniszczenie i zagładę państwu polskiemu. Pod Wawelami i Sasami chyli się Polska systematycznie do upadku.

Aż oto z za osłony chmur, z za ciemności rozpacz i zwątpienia, z za fali win i wad narodu, wstaje duch nowy, nowa siła, nowy przedstawiciel polskości i powiada:

Budujemy Polskę nową, nową dla narodu ere.

Sprawiedliwość i równość wszystkich stanów i warstw postawiono jako dogmat nowego ustroju. Prawo i sprawiedliwość, te hasła odrodzenia narodu wzięły Sejm 4-letni za podstawę słynnej konstytucji.

Konstytucja 3-go Maja to potężny widomy symbol odrodzenia się Narodu. Po pierwszym rozbiórce Polski, społeczeństwo w poczuciu godności osobistej dotknięte, przez wrogów ościennych zagrożone ratować się usiłuje przez skonsolidowanie sił własnych, przez uspołecznienie wszystkich warstw i stanów, przez usunięcie krzywdzących przywilejów szlachty, przez zreorganizowanie państwa na nowych zasadach i powołanie do życia obywatelskiego i do pracy dla dobra Ojczyzny wszystkich synów Narodu.

Projekt konstytucji na wzór najlepszej wówczas konstytucji angielskiej przez stornnictwo patriotyczne wypracowany, spotkał się z niemal jednomyślną aprobatą Sejmu.

Uchwalił go z entuzjazmem niebywałym Sejm cały, jednomyślnie, na pamiętnym uroczystym posiedzeniu dnia 3-go maja 1791 roku.

A uchwała ta donośnym odbiła się echem w całym narodzie.

»Wiwat król! Wiwat sejm! Wiwat konstytucja rządowa!« — były powszechne okrzyki, które ludność Warszawy witała posłów a marszałków sejmowych na rękach zaniosła do kościoła św. Jana, gdzie wśród zapалу ogólnego, król, senat, sejm, i tłumy publiczności złożyli przysięgę na nową konstytucję.

Uchwalenie tak doniosłej reformy do-

dało narodowi wiary w swe własne siły i otuchy do walki z najezdcą, czego wyrazem był ostatni zbrojny wysiłek niepodległej Polski: Powstanie Kościuszkowskie.

Forma rządu, jaką Polsce konstytucja 3 maja nadawała była znakomitą i jedynie możliwą w ówczesnych wielce trudnych warunkach. Nie jest ona wprawdzie wzorem doskonałości, nie przewidywała wielu szczegółów lecz jako edykt podstawowy rozwoju życia konstytucyjnego posiada dla narodu naszego epokowe znaczenie. Umiała ona znaleźć i utrzymać drogę pośrednią między dawnymi instytucjami i urządzeniami państwowymi a zgubnymi rewolucyjnymi doktrynami, które wciskały się do Polski z Zachodu jako posiew wielkiej rewolucji francuskiej.

Dla dzieła Konstytucji naszej wyrażali uznanie i podziw wszyscy umiarkowani mężowie stanu ówczesnej Europy. Była to według nich »wspaniała, spokojna reforma, którą mądrość rządu polskiego uskuteczniła«.

Przyznać jej doniosłość musieli nawet najzaciętsi wrogowie nasi: Chwalił ją nawet zaborca Polski król pruski Fryderyk Wilhelm II. a z szczególnym uwielbieniem wypowiadał się o niej cesarz Leopold II. który uważając Polskę za przedmurze ziem habsburskich, starał się ją i jej konstytucję osłaniać przed spodziewanymi zamachami. Zawarł nawet z Prusami konwencję, gwarantującą całość Polski i nietykalność konstytucji.

Mimo niektórych niedomagań konstytucja posiada doniosłe dla nas moralne znaczenie; jest ostatniem wyrazem solidarności całego narodu, wspaniałem dziełem pokoju. Chłubić się bowiem możemy z konstytucji bezkrwawej.

Podczas gdy w każdym innym państwie reformy społeczne, a więc konstytucja bywa owocem krwi rozlewu, groźnej rewolucji społecznej, jak n. p. we Francji, Prusiech i Austrii, u nas obeszło się bez bratobójczej wojny domowej; naród polski jedyny w Europie dokonywał radykalnej reformy społecznej bez krwi i mordów, bez rewolucji!

I w tem pokojowym przeprowadzeniu tak przełomowej i doniosłej reformy uwidacznia się dobitnie mądrość polityczna i szlachetność narodu.

Hiszpania przyznać nam musi, że prócz świetnych zwycięstw na polach walk orężnych, doniosłe i równie szczytne zwycięstwa odnosić umiemy siłą moralną, po-

czuciem sprawiedliwości i rozumem politycznym.

Jak gdyby nie złota, przeplatana i uświetniona dzieje narodu naszego, owa przewodnia idea wolności, szlachetnych porządów i dążeń pokojowych.

To też za prawdziwą dla narodu chlubę uważać należy te historyczne momenty w których nie orężem, nie waśnią i krwi przelewem, lecz mocą atrakcyjną, uczciwej polityki zewnętrznej zyskiwała Polska nowe ludy i nowe ziemie pod swe berło a najważniejsze zagadnienia wewnętrzne — które Zachód Europy morzem krwi załatwiał — rozwiązywała polityczną rozważą i poczuciem sprawiedliwości.

Panowanie Kazimierza Wielkiego, ślub królowej Jadwigi z Jagiełłą, pozyskanie przez chrzest pogańskiej Litwy dla cywilizacji Zachodu, Unia lubelska i Konstytucja 3-go Maja — to piękne chwile dziejowe, z których każda jest nowym etapem do coraz to świetniejszego rozkwitu potęgi Polski — a wszystkie one są nieocenionymi zdobyczami pokoju.

Dzieło majowej konstytucji było planem dusz prawych, charakterów silnych i nieskazitelnych.

Odrodzenie narodu wówczas przed laty stu z górą, odrodzenie i przyszłość jego dziś, ocenić i wytworzyć potrafią jeno uczciwe, silne i prawe jednostki.

Tylko naród moralnie wysoko stojący zdolny do wielkich świetlanych czynów. A kuźnią charakteru jest wychowanie.

To też by sprostać wielkim obowiązkom narodowym trzeba narodowego wychowania, na miłości Boga i Ojczyzny opartego. Jak genezą upadku niemal wyłącznie były winy ojców naszych, tak też odrodzenie i losy przyszłe Ojczyzny tkwią w nas samych.

Ojczyzna — to my, a jej świetność, siła i potęga, od naszego hartu ducha, od prawości naszej zawisłe.

Upadającą Rzeczypospolitą nie uratowała zbawienna konstytucja, runęła konfederacja Barska, lupadły powstania, upadła nasza niezawisłość państwowa, bo zdradców-targowiczów, lub dusz słabych, charakterów chwiejnych, marnych, niestety, nie brakło nigdy!

Renesans narodu, pchnięcie go na nowe świetlane tory wielkich czynów, to dzieło przyszłości zbiorowej, do którego trzeba pokolenia nie karłów, nie wyrodków, lecz silnych i szlachetnych duchów!



## Kwestya polska w praie niemieckiej.

Sprawa polska wybija się coraz częściej na widownię międzynarodowej polityki w Europie. Nie wskutek sztucznych zabiegów dyplomatycznych, lecz siłą faktu, jako realne następstwo zmian politycznych na bliskim Wschodzie nastąpiło wciągnięcie sprawy polskiej w sferę między państwowych rozważań i kombinacji.

Dwa ostatnie fakty:

Intervencyja francuska o samorząd miejski i kombinacje o odnowienie stanowiska namiestnika Królestwa są świadectwem dyskusji międzynarodowych na temat Polski. Kwestya polska stanowi też coraz częściej temat roztrząsań prasy zagranicznej.

Frankfurcki »Generalanzeiger« ogłasza niesłychanie zmienną korespondencję z Londynu, poświęconą w całości sprawie polskiej:

Usunięcie niebezpieczeństwa europejskiej wojny, podczas kryzysu bałkańskiego, przypisują jedni Edwardowi Greyowi, inni Berchtoldowi, lecz — zdaniem »Generalanzeigera« — w pierwszej linii dyplomacya niemiecka przyczyniła się do zażegnania groźnej burzy. Organ frankfurcki twierdzi w dalszym ciągu, że utrzymanie pokoju leżało w interesie narodu Niemiec, gdyż w chwili wybuchu wojny w Europie środkowej, kwestya polska wysunęłaby się na plan pierwszy. Niemców zaś, nie mogłoby spotkać nic niebezpieczniejszego jak powstanie u ich granic nowego polskiego państwa.

Podczas ostatniego przesilenia chodziło głównie o Polskę. Po bitwie pod Kirilissem zaczęła Rosya gromadzić olbrzymie wojska na zachodniej swej granicy. W razie wybuchu rosyjsko-niemieckiej czy rosyjsko-austriackiej wojny, obawiano się powstania polskiego. Rosya, tak wnioskowano w Berlinie i Londynie, wysłaby z tej nierównej walki zlamana i osłabiona. Anglii zaś zależało na niedopuszczeniu do osłabienia Rosyi a Niemcom na unicestwieniu powstania samodzielnego Polski. Dlatego też tak prędko przyszło między Londynem a Berlinem do porozumienia w celu zabezpieczenia pokoju.

Przeciw utworzeniu niezawisłej Polski wystąpili Niemcy z dwóch przyczyn:

Obawiali się przedewszystkiem, że odbudowana Polska rozwine wnet energiczną agitację pod zaborem pruskim, gdyż Polacy roszczą sobie pretensje do Księstwa Poznańskiego, Prus Królewskich i Ślązka. Po co więc Niemcy miałyby dopuścić do usadowienia się nowego wroga na Wschodzie?

Gdyby nawet nie przyszło do utworzenia samodzielnego państwa polskiego, lecz tylko do przyłączenia Królestwa Polskiego do Austrii, to i Austrija stałaby się wówczas w zatrzęsającej większości słowiańska, a więc mniej niż obecnie wobec Niemiec lojalna. Nie leżałoby to naturalnie w interesie polityki cesarstwa niemieckiego, zwłaszcza, że Austrija jest bardzo problematyczną jednostką państwową, w której w krótkim czasie zajść mogą radykalne zmiany.

Rozumowanie i wywody autora są w wielu kierunkach jednostronne i tendencyjne.

Tyle w nich prawdy, że kwestya polska w ówczesnych kombinacjach dyplomatycznych odegrałaby bezspornie ważną rolę, jako zagadnienie dla dyplomatów niezmiernie trudne i zawile.

Lecz o wiele ważniejszym jest wyznaczenie frankfurckiego pisma, że Niemcy boją się w swym własnym interesie dopuścić do utworzenia samostnej Polski, ani też do aneksyi Królestwa Polskiego przez Austrię. Wyznanie to wskazuje wymownie, gdzie leży największe dla sprawy polskiej niebezpieczeństwo i skąd płyną główne inspiracje, regulujące nasze polityczne położenie.

## SPÓŁKI pożyczek i oszczędności sytemu Raiffeisena.

(Dokończenie).

Poznawszy główne zasady spółek Raiffeisena, przyjrzyjmy się korzyściom, które z nich płyną dla małego i średniego rolnictwa.

Nie da się zaprzeczyć, że brak taniego kredytu jest dla rolnika główną przeszkodą w podniesieniu gospodarstwa.

Bez kredytu obejść się rolnik nie może. Chcąc kupić bydło na wychówek, czy jakiś sprzęt domowy, czy nawet sztuczny, czy lepsze nasienie, musi on w braku gotowego grosza oglądać się za kredytem. By go uchronić od niebezpiecznego zadłużenia i w następstwie tego od bankructwa, użycza mu spółka kredytu nie tylko taniego, lecz i zdrowego t.j. na warunkach takich, które mu posłużą jedynie ku podniesieniu jego gospodarki i mienia.

Spółka, o małym zakresie działania, ma możność skontrolowania czy i o ile pożyczka na cele gospodarcze idzie, i czy odbiorca pożyczki mniej lub więcej korzystnie zużytkował ją do swych rolniczych potrzeb.

W ten sposób wpływa spółka Raiffeisena wszelkimi siłami na to, by ten, kredyt był gospodarczo i moralnie zdrowy.

Zadaniem spółek jest dążenie do po-

dniesienia s'abych gospodarstw przez dostarczanie członkom środków i narzędzi gospodarskich. Jeżeli nieraz nie stać jednostki na sprowadzenie sobie osobno narzędzi rolniczych, czyni to spółka, posiadająca grosz gotowy. Dostaje na wspólny rachunek z głównych składów narzędzia i maszyny rolnicze, nasiona, nawóz sztuczny z dużym rabatem a sprowadzając je w znacznej ilości szczydzi na transport, może przeto członkom tanio je odsłupować.

Podobnie rzecz się ma ze zbywaniem płodów rolniczych. Konkurencja i wielki handel, obracający wielkimi kapitałami obniża cenę płodów rolniczych do tego stopnia, że zbywanie ich na większych rynkach targowych pod korzystnymi warunkami jest dla poszczególnego rolnika niemożliwe. Lecz na co nie stać poszczególnego rolnika, stać na to spółkę. Ona obraca kapitałem znacznie większym, więc bywa w stanie dostarczać wspólnie, produkt gospodarstwa rolnego.

Z moralno społecznych korzyści, jakie płyną ze spółek Raiffeisena, wymienić należy przedewszystkiem spotęgowanie poczucia jednolitości.

Członkowie spółek oparci na zasadzie »jednością silni« łączą się będą coraz silniejszym węzłem braterstwa i wzajemności. Gdy drobny rolnik ujrzy, że w spółce stoi za nim cały zastęp ludzi mu życzliwych, gotowych każdej chwili przyjść mu z pomocą, że ludzie majątniejsi wkładają swój grosz do spółki by ekonomicznie słabszych ratować, przyjdzie do przekonania że nie tylko samolubstwo i egoizm lecz i czynna miłość bliźniego ma swoje prawa.

To przeświadczenie doda mu otuchy i siły do walki w celu wydostania się z objęć niedostatku i nędzy.

## Samorząd Irlandyi.

Irlandczycy byli jednym z najniebezpieczniejszych narodów Europy. Przed kilku wiekami przez Anglię podbici, stracili niezawisłość i wolność obywatelską, stracili ziemię, odebraną właścicielom i między złośliwców rozdzieloną. Stracili nawet język ojczysty; pod brzemieniem bezprzykładnego ucisku pielęgnować go i używać nie mogli — przyjęli wreszcie, w miejsce swej celtyckiej mowy, angielską.

Zdawało się że naród, odaty z wolności i praw obywatelskich, pozbawiony nawet języka swych przodków, skazany został na zagładę.

Lecz mimo strat ogromnych, mimo odarcia ze wszystkich niemal skarbów narodowych, Irlandczycy nie zatarli narodowego ducha i charakteru.

Ten, mimo wiekowych przysławiań, tlił w sercu narodu, słabym wprowadzie-

plomykiem, nie wygaś jednak nigdy i uratował Irlandię od wynarodowienia.

Główną zasługę około odrodzenia narodu irlandzkiego położyło duchowieństwo a następnie świeccy działacze, organizatorzy i poeci.

Pierwszym budzieliem Irlandyi był Daniel O'Connell. Zasługi jego, jakoteż grupy patryotycznych działaczy jego czasów, sprawiły, że naród ten w zeszłym stuleciu na każdym polu rozwoju szybkie czynił postępy.

W ślad za tem, od lat pięćdziesięciu, dola Irlandczyków poczęła się poprawiać. Rząd angielski przyszedł do przekonania, że dobro państwa wymaga, by ucisku zaprzestać. Dziś sprawa irlandzka tak pomysłnie się ułożyła, że ministrowie angielscy, silną poparci partya, ubiegają się sami o nadanie Irlandyi pełnej autonomii.

Uznać pragną kraj ten jako państwo samodzielne. Ma on otrzymać własny parlament złożony z senatu i z izby posłów, własnych ministrów, przez izbę poselską obieralnych. Parlament irlandzki ma być niezależnym od Anglii i samodzielnym we wszystkich sprawach dotyczących kraju, tak pod względem administracyjnym, jakoteż ustawodawczym.

Na czele Irlandyi stać ma namiestnik, rządzący w imieniu króla angielskiego, przy pomocy ministrów. Rząd irlandzki byłby zatem rządem, ściśle parlamentarnym.

Przeprowadzenie tego planu napotyka jeszcze na niemałe trudności. Protestancy Anglii szczególnie w prowincyi Ulster są nieprzejednanymi wrogami irlandzkiej autonomii. Grożą nawet buntem przeciw rządowi na wypadek uchwalenia tego projektu.

Lecz mimo tych chwilowych trudności pewnem jest, że wyodrębnienie Irlandyi jest kwestyą czasu, że wkrótce odzyska naród dawne prawa i niezależność.

Dla nas Polaków sprawa irlandzka jest znakomitym przykładem czego dopiąć może silna wola i solidarność narodu dla której niema przeszkód w osiągnięciu u-  
pragnionego celu.

## Ze świata politycznego

### Wynurzenia rosyjskiego dygnitarza.

Sensacyjny artykuł (Nowoje Wremia) p. t. »Nieład europejski« zawiera wynurzenia rosyjskich dostojników podane w formie rozmowy, dygnitarza który był przez wiele lat u steru rządów i dzięki swemu wysokiemu stanowisku, zawsze śledził bacznie kwestye polityki zewnętrznej.

Wkrótce po wstąpieniu na tron Mikołaja miał dygnitarz okazję przeprowadzenia długiej rozmowy politycznej z cesarzem Wilhelmem który bawił wówczas w Petersburgu. Wypowiedział przed cesarzem pogląd, że snoków w Europie może być zapewnił jedynie przez sojusz Rosyi, Francyi i Niemiec. Cesarz

Hr. Krzysztof Mieroszewski.

## Ostatnia wyprawa kapitana Scott'a.

(Ciąg dalszy).

W drogę wyruszą wszyscy, powracać mają wszelkie pojedyncze partyami, gdyż tylko kilku z nich ma dojść do bieguna, zabierając najlepsze konie i psy pociągowe.

Cały plan ekspedycji, właściwie już obecnie pochodu, został z największą drobiazgowością obmyślany, przewidziano możliwie wszystkie przypuszczalne niepowodzenia. Przewidywania te, niestety się sprawdziły, i tak np. po dwóch dniach podróży, motorowe sa neczki odmówiły posłuszeństwa, a więc jako niepotrzebny balast, pozostawiono je na »drodze«. Kuce również, okazały się mniej wytrzymałymi, jak nie bez pewnej słuszności przypuszczano początkowo. Lecz te, mimo swej nieużyteczności, jeszcze musiały ekspedycyi usługi oddać, mianowicie, zastrzelone, stały się obfitą karmą, dla zawsze głodnych psów syberyjskich.

Ale idźmy do porządku chronologicznego. Puszczono cię w drogę 1-go Listopada 1912 r. pojedyncze partyami. Na rysunku widnieją wszystkie. Pierwsza liczy trzydziści, druga dwadzieścia ludzi, następne po dziesięciu i pięciu. Na przodzie zawsze jeden przewodnik, o tulony we futro i szale, raczej do dzikiego podobny, jak do człowieka, widoczne są bowiem tylko broda i oczy. Ręka obłożona skórą pro wadzi przy pysku kuca, który wyciąga wszystkie swe siły, by wyciągnąć ze śniegu ciężko obciążone sanki. Za tym człowiekiem idzie drugi, zupełnie doń podobny, i tak »sznurkiem gęsięgo« dalej, co raz to nikną w nieprzejrza-

nej śnieżnej bieli czarne postacie, ciągnąc tam gdzieś, jakby na przekór niemożliwości... Gdy noc nadchodzi — właściwie czas nocy, według rachuby zegara — rozwijają dery i futra, rozkładają namioty, które znów ochrania od wichru wał śnieżny, na prędko usypany, zaś przezorność to konieczna, nie tylko ze względu na ludzi, lecz i na żywy inwentarz ekspedycji. Najejczut, znowu to samo z bezlitosną monotonią, kroczą naprzód, czerpiąc zmęczone mi płucami, powietrze, które zspewne po raz pierwszy od stworzenia świata, żyjącemu stworzeniu służyć musi.

### Troski.

Jednakże troski się mnożą. Powietrze nie sprzyja, wskutek czego, zamiast czterdziestu tylko trzydziści kilometrów, mogą dziennie naprzód się posuwać. Straszne odczucie tej zwłoki, gdy dzień każdy dla nich szczególnie cennym, gdy jakiś wróg im nieznany i dla nich nieuchwytny, do tego samego co oni, zdąża celu!

W podobnych więc stosunkach, najmniej-sza drobnostka i w tem otoczeniu, przybiera rozmiary ogromu i katastrofy. Tu pies uciekł, tu kuc jest nie chce — to niepokoi, otwiera drogę do najrozmaitszych przypuszczeń. Wszakże w tej części świata, istoty lub stworzenia żyjącego niczem nie zastąpi. Wszak dobre lub wadliwe okucie konia, zmiana wiatru, stano wić mogą o całem powodzeniu przedsięwzięcia. Również nie małą troskę sprawia pogarszający się stan zdrowotny członków ekspedycji. Jedni ociemnieli od śnieżnego blasku, tamci odmrozili ręce lub nogi, konie znowu upadają na siłach z powodu zmniejszenia porcy karmy — aż wreszcie przed samymi — lodowcami zwanymi Beadmore, zupełnie służbę wy-powiadają.

Nastąpiła tu jedna z owych strasznych chwil, mogących być odczuciami tylko przez

tych, co byli w podobnem położeniu i w takim natury otoczeniu, — mianowicie zastrzeżenie tych wiernych, dwu-letnich towarzyszy doli i niedoli, których woła się po imieniu, pieści się, znało się zalety i przywary. Miejsce to stracenia, nazwali »Rzeźnią«. Stąd część ekspedycji powraca, druga zaś idzie dalej przez lodowce, którym Biegun, jakby już ostatnią, dającą ratunek zaporą, się otoczył — przełamaną być ona może tylko ludzką nieprzezwyciężoną wolą.

Ce raz krótszemi stają się marsze dniowe; lód wżyna się w sanice, nogi kaleczą się ocierając w mialkim a zamartwionym śniegu.

Dnia 30 Grudnia przekraczają 87° szerokości — mimo to, zakończenie roku smutne, gdyż w tym dniu oddzieliła się ostatnia partya ekspedycji by powrotną rozpocząć drogę, i tylko pięciu wybranych dostąpił szczęścia, dobiec do bieguna. Scott czyni przegląd swych ludzi, nikt nie ośmiela się oponować, lecz co w ich duszy za walka się odbywa, łatwo się domyślić — gdyż tyle niebezpieczeństw przezwyciężyć, przebyć tyle trudów, by chwałę pozostawić drugim, — to ciężko. Lecz się stało! Raz jeszcze ścisną się dłonie, z całem męstwem po konywują wzruszenie i rozstają się, w przeciwnie idące drogi: jedni do nieznanej południa, drudzy ku północy, z powrotem do Ojczyzny. Wciąż zwracają się oczy ku sobie... jednak postacie maleją w dali... zniknęły. — Pięciu idzie w dal nieznaną, a nazwiska ich: Scott, Bowers, Oates, Wilson i Evans.

### Biegun Południowy.

Odtąd, notatki w dzienniku zamieszczone zdradzają coraz większe zaniepokojenie, waha ją się one, podobne do igły magnesowej, która tych badaczy ma doprowadzić do celu. Otóż pierwszy raz napotyka się na wybuch zniecierpliwienia i podnieconych nerwów. Czytamy n. p. takie słowa: »...jakże nieskończenie dłu-

go zanim cień okrąży nas zdoła!« Są jeszcze jednak i chwile radości, nadziei pełne... »jeszcze tylko 150 kilometrów do bieguna... ale jeżeli tak dalej będzie, nie wytrzymamy...« W dwa dni później piszą: »Jeszcze 137 kilm.« — znowu później mówią, że tylko 94 kilm. od bieguna są oddaleni — »jeżeli nie jest nam dane byśmy tam doszli, to w każdym razie, już blisko od niego będziemy...«

Dnia 14 Stycznia, nadzieja zamienia się w rzeczywistość. »Jeszcze tylko 70 kilm. Cel nasz przed nami«. W dniu następnym zapisują: »tylko nędzne 50 kilm. Musimy je przebyć, niech się co chce stanie!« Z tych słów widoczne, jakie naprężenie woli, nerwów i siły temi ludźmi włada i podtrzymuje. A więc wreszcie odkrycie się przed nimi tajemnica nieznanej dotychczas ziemi!

Jakżeż jednak straszne było to »nazajurrz« d. 16 Stycznia. Zdrzutone zostały wszystkie marzenia!

### Rozczarowanie.

Z nastaniem ranka, ruszono w dalszą drogę i to wcześniej niżeli zwykle, gdyż niecierpliwość nie dozwalała pozostawać dłużej w miejscu. Milcząco, wszakże rażno posuwano się naprzód, poprzez martwą, białą, bezkarną, płaszczyznę.

Wtem jeden z towarzyszy (Bowers), zdradza jakieś zaniepokojenie. Wzrok jego utkwił w jakimś ciemnym punkcie, znaczącym się na horyzoncie tego straszego, śnieżnego ładu. Nie ma on odwagi wypowiedzieć swych obaw, przypuszczeń, ale też w sercach wszystkich drga ta sama myśl, mianowicie, że ręce ludzkie ustawiły tutaj drogowskaz! Nadrabiają siłą woli, uspakajają się wzrokiem wzajemnie, ale nie ma szczerości i całej prawdy w tem co mówią ich oczy.

Ciąg dalszy nastąpi.



gdy i ura-  
nia.  
żenia na-  
wieństwo  
organiza-

andyi b.ł  
koteż gru-  
o czasów,  
em stule-  
ybkę czy-

dziesięciu,  
oprawiać,  
ekonania,  
ucisku za-  
tak po-  
ie angieli-  
gają się  
ulonomii.  
państwo  
asny par-  
posłów,  
poselską  
ma być  
nym we  
raju, tak  
jakoteż

niestnik,  
elskiego,  
irlandzki  
amentar-

napotyka  
testanc-  
y Ulster  
andzkiej  
przeciw  
ego pro-

rudności  
Irlandyi  
odzyska-  
ć.  
landzka  
dopiąć  
odu dla  
ęciu u-

ego

tarza.

a) p. t.  
nia ro.  
rozmo-  
le lat u  
nu sta-  
tye po-

Nikołaja  
nia dłu-  
Wilhel-  
sburgu.  
że sno-  
jedynie  
Cesarz

eszcze  
„jesz-  
ale je-  
...“ W  
m. —  
m. od  
na da-  
e, już

się w  
nasz  
isują:  
tebyć.  
w wi-  
i sity  
węc  
mnica

urrz"  
ystkie

dro-  
cier-  
w  
wano  
krań-

dra-  
kwil  
ę na  
anu.  
aw,  
kich  
udz-  
siłą  
ale  
co

niemiecki żywo zainteresował się tą kwestyą i poczynił praktyczne uwagi; nie ukrywając swego pragnienia wejścia w stosunki z Francją, zauważył jednak, iż nie chce, aby ostrze tego kroku zwracało się przeciwko Anglii.

Przeszło kilka lat burzliwych (wojna japońska), gdy dygnitarzowi znowu zdarzyła się okazja osobistej wymiany zdań z cesarzem Wilhelmem. Tym razem przyjął cesarz niemiecki przedstawiony jmu poprzednio projekt związku trzech państw z wielkiem uznaniem i zdawał się chcieć iść w tym kierunku, proponował jednak, by Francję zmusić do przymierza, zamiast szukać dróg polubownego jej skłaniania. Dygnitarz zaś był innego zdania.

W tym czasie Anglia, która dotychczas pod trzymywała Japonię, zaproponowała Rosji porozumienie. Autor wynurzeń był mu przeciwny, gdyż bowiem w możliwości urzeczywistnienia swego programu — przymierza trzech państw kontynentalnych. Izwolski jednak patrzył na rzeczy inaczej i doprowadził do wiadomego porozumienia. Teraz projekt ów utracił pod sobą grunt realny. „Sądzę jednak — mówił dalej — że przy dzisiejszej orientacji politycznej będziemy wkrótce bujali w powietrzu. Rosja znajduje się między dwoma stołkami: na jednym siedzą Niemcy, a więc i trójprzymierze; na drugim — potrójne porozumienie. My zaś siedzimy zawsze na brzeжку stołka, przyczem jedną nogę trzymamy na stołku trójprzymierza. — W obecnych warunkach mówić o sojuszu trzech państw stało się już niewydziedziczoną żądaniem. Powtarzam, cały plan zburzył Izwolski“.

Zapytany, co sądzi o rozbiore Austrii, odpowiedział: Iż to już wieków mówiono o rozbiro Turcji, a ona wegetowała tak długo. Nie należy zapominać, że cesarstwo austriackie kieruje się zasadami chrystyanizmu. Nadto kultura Austrii stoi o wiele wyżej od niemieckiej. Z tem, oczywiście, należy się liczyć.

Bez kwestyi, Austrija przechodzi ciężki proces rozkładu jednak rozbiór jej jest dziś niewykonalny.

Pomówmy jednak o tym problematycznym rozbiore. Przedewszystkiem powstają ogromne trudności ze strony tych samych Niemiec, a następnie kwestya Węgier, Czech i t. d., wszystko to są przedmioty do sporów i poważnych nieporozumień. Sam podział wywołuje zawsze wielkie komplikacje. Najlepszy przykład przedstawia państwo bałkańskie. Gdy tylko przystąpiły do podziału ziem zdobytych, zaczęły wymyślać sobie wzajemnie.

#### Obrona rosyjsko-niemieckiej granicy.

PETERSBURG. Nowy naczelnik generalnego sztabu rosyjskiego, generał Januszkiewicz, oświadczył że nowomianowany warszawski generał-gubernator Żyliński ma dokonać, natychmiast po objęciu swego stanowiska, oględzin wojskowych w całym Królestwie i wzmocnić stan obrony granicy zachodniej według planu przez petersburski sztab generalny wypracowanego.

#### Car nie chce wojny?

„Vossische Zeitung“ twierdzi, że Rosya, nawet po ukończeniu zbrojeń, nie porwie się do wojny z Niemcami lub Austrią. Wchodzą tu bowiem w grę względy netylko militarne; car wie dobrze, że przegrana równa się dlań utracie tronu.

#### Rosyjskie sidła na Rumunię.

BERLIN. „Berliner Tagblatt“ przynosi informację podkreślającą znaczenie zaręczyn rumuńskiego następcy tronu z córką cara. Rosya

starać się będzie wydarzenie to wykorzystać, Rumunię przez wpływ na dynastję odciągnąć od Austrii, a ku sobie i trójporozumieniu zbliżyć. Rumunia wraz z swą doborową armią, stanie się na wypadek wojny silnem narzędziem w ręku Rosyi ku zaszachowaniu tyłów habsburskiej monarchii.

#### W obronie Austrii.

PARYŻ. Dziennik „La Craix“ reprodukuje artykuł „Novoje Wremia“, o podziale Austrii i oświadcza że — istnienie jej w środkowej Europie jest ze względu na równowagę polityczną konieczne, a dla interesów Francyi jest kwestyą żywotną.

#### Plany handlowe Austrii.

ATENY. Austro-węgierscy delegaci handlowi przybyli tu, celem obradowania z przedstawicielami rządu greckiego w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Grecyą.

#### Trójprzymierze w sprawie morza Śródziemnego.

PARYŻ. Clemenceau dowodzi w dzienniku „L'homme Libre“ o istnieniu między Niemcami, Włochami i Austrią tajnego układu, na mocy którego trójprzymierze gwarantuje sobie wyłączne wpływy na kraje morza Śródziemnego.

#### Ks. Wied chce sam rządzić.

DURAZZO. Pierwszy władca nowego państwa wyraził wobec międzynarodowej komisji kontrolującej stanowczą chęć skupienia całej władzy w swem ręku dając temsamem komisji do zrozumienia, że jej pomocy wcale nie potrzebuje.

#### Albania wzywa pomocy mocarstw.

WIEDEN. „Albanische Korrespondenz“ donosi z Durazzo: Rząd albański wystosował do mocarstw notę określającą ze skargami na Grecyę. W nocy tej rząd albański zaznacza, że Grecya z jednej strony wycofuje wojska swoje z Epiru, z drugiej zaś strony organizuje i uzbraja bandy greckie. Albania uprasza mocarstwa o wpłynięcie na rząd grecki w tym kierunku, aby położył kres pożalowania godnej sytuacji w Epirze. Zbrojna interwencja Albanii mogłaby wywołać nowe zakłócenia na Bałkanie.

#### Sprawa Epiru a Włochy.

Z zbliżaniem się terminem opuszczenia przez wojska greckie Epiru wzrasta obawa, że sprawa Epiru spowoduje nowe trudności. Szczególnie ostatnie wiadomości o zbrojnym oporze żywiołu greckiego po opuszczeniu wojsk greckich niektórych okolic wywołały wielkie wrażenie. Odbija się to w prasie. Tak turyńska „Stampa“ wzywa księcia albańskiego do oczyszczenia kraju swojego z Greków, inaczej mocarstwa wspólnie lub tylko mocarstwa adriatyckie będą musiały wkroczyć. W podobny sposób odzywa się półurzędowy „Popolo Romano“.

#### Niepokoje na granicy serbsko-albańskiej.

BELGRAD. Z miast albańskich Ochridy, Dibry i Prizrendu nadchodzą niepokojące wiadomości o rozruchach na granicy serbsko-albańskiej. W okolicy miejscowości Podpadec nad jeziorem Ochrida, przyszło już do krwawych starć pomiędzy albańską żandarmeryą rządową a ludnością mahometańską. W Serbii panują obawy, że bandy albańskie i połączone z niemi bandy bułgarskie przekroczyć będą chciały gra-

nicę serbską; dlatego rząd serbski rozkazał wzmocnić wojskowe posterunki nadgraniczne.

## WIADOMOŚCI.

#### Wychodźstwo słowiańskie a prezydent Wilson.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson, zajęł najnieśpodziewaniej stanowisko przychylnego względem Słowian, przybywających do Ameryki.

Jak wiadomo, w r. 1912 obie izby prawodawcze Stanów uchwaliły tak zw. „bill Burnetta“ orzekający że imigrant do Ameryki przybywający musi umieć czytać w jakimkolwiek języku, w przeciwnym razie ma wstęp wzbroniony. Prezydent Taft założył veto przeciw temu prawu, wobec czego nie weszło ono w życie. Zwolennicy bilu Burnetta pocieszały się nadzieją, że za rządów Wilsona bil ten przeprowadzą. Nadzieja była uzasadniona. Wilson bowiem zawsze występował przeciw imigracji Słowian, jako rasy zdaniem jego najmniej kulturalnej.

Wniesiony do kongresu bil przez izbę niższą uchwalony, przeszedł do senatu. Ale tu prezydent Wilson zmienił zdanie: z przeciwnika imigracji Słowian stał się jej zwolennikiem. Argumenty przezeń przytoczone obiegają obecnie prasę amerykańską występując dziś zasadniczo przeciw ograniczeniu, przewidzianemu w bilu Burnetta.

Ciekawe to argumenty. Przedewszystkiem twierdzi prezydent Wilson że bil wcale nie zapobiegnie przybywaniu do Ameryki anarchistów wyrotowców wszelakiego gatunku, tudzież kryminalistów, bo ci zazwyczaj i czytać i pisać umieją, a to są właśnie żywioły najmniej pożądane dla Stanów Zjednoczonych. Powiada dalej iż wykazy statystyczne najlepiej dowodzą, jak dalece przybyśże słowiańskie garna się do nauki, jak szkoły zakładają dla swych dzieci. Jeżeli więc przybywają do Ameryki jako analfabeci, uzupełniają wkrótce z łatwością ten brak, który według bilu Burnetta zagradza im wejście do Stanów. A dzieci ich — jak to sam Wilson oświadcza — zazwyczaj stają się najlepszymi obywatelami Stanów. Przybyśże ci są patętnym zastępem sił świeżych i tegich. „Ten nieuczony przybyś — powiada prezydent Wilson — ciężką swą pracą fizyczną wznosi fundamenty pod gmach dobrobytu Stanów Zjednoczonych, a ponadto dostarcza im jeszcze swych synów, którzy, korzystając z wiedzy, w Ameryce zdobytej, wznoszą na fundamentach tych potężny gmach bogactwa narodowego Stanów Zjednoczonych“.

#### Flota powietrzna Rosyi.

PETERSBURG. Awiatyk rosyjski wojskowy, generał Kowanko wypracował projekt stworzenia w Moskwie punktu centralnego dla rosyjskiej wojennej floty powietrznej. Ryga, Smoleńsk, Mińsk i Kijów mają być stacyami i punktami pomocniczymi.

#### Aresztowanie szpiegów.

STASSBURG. W alackim mieście Kolmar aresztowano trzech Francuzów, którzy uchodząc za turystów uprawiali rzemiosło szpiegowskie na rzecz Francyi. Przechwycono ich na robieniu zdjęć fotograficznych twierdzy.

#### Kradzież dokumentów w francuskiej generalnej komendanturze.

FRANKFURT. Z biura generalnej komendantury 18 go korpusu armii francuskiej znikł

bardzo ważny dokument wojskowy bez śladu. Liczne rewizje w mieszkaniach wojskowych, którzy w komendanturze pracowali, i pozostały bezowocne. Władze wojskowe przypuszczają, że dokument skradziono w celach szpiegowskich.

#### Polka na dworze albańskim.

RZYM. Panią Janinę Bilińską, wdowę po konsulu austriackim, jako obeznaną doskonale ze stosunkami albańskimi, mianowano damą dworu książęcej albańskiej.

#### Rząd Amerykański przeciw niemieckiej ustawie monopolowej.

BERLIN. Rząd Stanów Zjednoczonych protestuje przeciw projektowi uchwały wniesionej do parlamentu niemieckiego skierowanemu przeciw amerykańskim przedsiębiorstwom naftowym.

W tej sprawie przedłożył ambasador amerykański Gerard specjalny memoriał, w którym wyraża nadzieję w imieniu swego rządu że przed uchwaleniem projektu w parlamencie, pewne ograniczenia amerykańskich przedsiębiorców będą usunięte.

#### Awiatorka ambicja kobiety.

BERLIN. — Pani Nelly Beese posiada ogromne ambicje lotnicze; buduje ona wielki hydroaeroplan, którym zamierza przelecieć przez ocean i kontynent amerykański na wystawę panamską w San Francisco. Latawiec będzie miał motor o sile stu koni, a szybkość 66 mil na godzinę. Zdaniem pani Beese, lotnictwo jako sport, bardzo się nadaje dla kobiet i za kilka lat zapewne stanie się ogólną zabawą piękną.

#### Walka z pijaństwem w Rosyi.

PETERSBURG. Pod komendą samego cara Mikołaja wypowiedziano wojnę, wódce na całej linii. W ministerjum wygotowały plany ograniczenia produkcji alkoholu i nowych przepisów przeciwko pijaństwu. Agitacya trzeźwościowa odbywać się będzie przy pomocy specjalnego wagonu, jaki będzie się przyczepiał do pociągów osobowych a zaopatrzonych w specjalny muzeum, wykazujące szkodliwe skutki alkoholu. Niewiadomo tylko, jak na tem wyjdzie budżet państwowy, czerpiący z wódki ogromne dochody.

#### Jak Niemcy bronią swych praw w kościele.

Na Morawach jest miasto Ihlawa, przezwane po niemiecku Iglau, należące do dycezyi biskupa w Bernie morawskim. Władza duchowna przysłała jako proboszcza do Ihlawy księdza Wojciecha Knera, Czecha mówiącego po niemiecku.

Rada miejska Ihlawy uchwaliła natychmiast większością głosów niemieckich radnych następującą ostrą rezolucję:

„Obsadzenie probostwa w Ihlawie proboszczem czeskiej narodowości uważają parafianie niemieccy jako dalsze ogniwo w długim łańcuchu nieprzyjaznych uczuć ze strony biskupa i władzy kościelnej przeciwko katolikom niemieckim miasta Ihlawy“.

Prasa niemiecko-hakatystyczna Prus i Austrii natuże wystąpienie rady miejskiej z uznaniem.

Gdy Polacy dopominają się o swe krzywdy w kościele — nazywa nas ta sama prasa niepoprawnymi radykałami.

#### Prusaczenie Alzacyi i Lotaryngii.

BERLIN. Wobec faktu, że obecny pruski minister spraw wewnętrznych Daliwitz miano-

## GROBY SYBIRSKIE

### Tajemnica zamku carskiego.

5) Lecz nagle zerwał się aniołek do góry, oto orzeł mający koronę na głowie rzucił się w powietrzu na niego i poczęła się rozpaczliwa walka. Orzeł chciał swym zakrzywionym, okropnie ostrym dziobem i szponami schwytać anioła aby go zabić, ten zaś wznosił się wysoko do góry i coraz wyżej tak, że ukoronowany ptak drapieżny nie mógł dorównać jego szybkiemu lotowi. Marya nie mogła odwoćć oczu od okropnego widoku rozzdzierającego jej macierzyńskie serce w kawałki i wśród łez, ze wzruszenia i strachu modliła się za swem dzieckiem. A orzeł rozszerzył swe skrzydła szeroko, ogromnie szeroko i uderzył niemi całą siłą w pogni za białą istotą światła i byłby go porwał na dół, gdyby tenże zręcznym ruchem nie był się wywinął. Teraz szybko spuścił się aniołek na swego przeciwnika i porwał mu koronę z głowy, ten zaś, jak gdyby całą jego siłą polegała (w tej koronie, po tej utracie bezsilny spadał na dół, — coraz niżej i niżej w końcu padł u nóg Maryi i zdechł wśród drgań.

Z jaskrykiem zerwała się Marya ze snu, była jakby skąpana we łzach i przestraszonym wzrokiem patrzyła wokoło siebie.

Spostrzegła że jest sama.

Przed nią stał człowiek w błyszczącym mundurze, którego blade, z czarnym wąsem oblicze i przenikliwe, czarne oczy z bezlitosnym sztyderstwem na Maryę były zwrócone.

Był to Kardow, narzędzie carskie, przez którego wielki książę Konstanty został przed carem, swym bratem, zdradzony. Mundur, który miał na sobie wskazywał, że car ważne

usługi, przez Kardowa mu wyświadczone, nie pozostawił bez nagrody i powołał go na ważne stanowisko dyrektora policyi petersburskiej.

Kardow nie przyszedł sam, w towarzystwie jego znajdował się pop, mający w ręku wielki krzyż, figurę Zbawiciela, wyrzeźbioną z drzewa i inspektor etapowego więzienia, niski, szczupły mężczyzna o rzadkich, szpakowatych włosach i owalną, bez zarostu twarz.

Ujrawszy tych ludzi, zerwała się Marya; pierwszą jej myślą było, że przyszli, aby ją zaprowadzić na śmierć i bez najmniejszej obawy zawołała:

— Skończcie prędko ze mną, powiedzcie mi, że moja ostatnia godzina wybiła, a ja polecę tylko Bogu duszę swoją i pójdę za wami.

Szyderczy uśmiech przeleciał po twarzy Kardowa.

— Wiem o tem dobrze — rzekł — że śmierć byłaby dla pani pożądaną, lecz nie mamy za miaru mordować panią, tylko uczynić nieszkodliwą. Przychodzę z polecenia wielkiego księcia Konstantego, na jego rozkaz odbyłem tak daleką i uciążliwą drogę do pustych stepów Sybiru i szukałem panią Maryę Pahlen, tylko panią.

Marya wyprostowała się dumnie.

— I czegoż jeszcze żąda wielki książę odemnie? — zapytała — nie dosyć jeszcze nieszczęście zesłał na mnie, nie wierny, czy nie wystarczy mu, że żonę i dziecko skazał na zagładę, jakież nowe męczarnie wymyślił jeszcze dla mnie?

— Żadne męczarnie — odparł Kardow. — Żąda od pani tylko, abyś pani tutaj, w naszej obecności na krzyż Zbawiciela złożyła przysięgę, że nigdy ani słowa nie powiesz panu nikomu, co zaszło między nią, a wielkim księciem.

— To znaczyłoby zdradzić sama siebie — zawołała Marya z błyskawicą w oczach — jakto, ja miałabym zamilczeć o jego podłości. ja miałabym poniekąd uznać za słuszne, że

mię jak jaką kochankę, która się już sprzykrzyła, odepchnięto — nie, gdybym złożyła tę przysięgę, samabym się zniżyła do jego metry, a moje dziecię nigdy nie mogłoby się nazwać Romanowem.

— Milcz kobieto — wrzasnął na nią zausznik carski — nie wiesz co cię czeka gdybyś się wzbraniała złożyć tę przysięgę.

Zbliżył się do niej i szeptał jej do ucha:

— Słyszalas kiedy o kopalniach sybirskich, o tych lodowych grobach napelnionych żyjącymi ludźkami istotami, które nie widzą nigdy słońca ani księżyca, przykuci do swoich tacek muszą ciągnąć ciężar ten bez ustanku aż do czasu, gdy ich śmierć od tych więzów zwolni?

Zimny dreszcz przeszedł po ciele Maryi, Kopalnie sybirskie. Słyszala już o tych miejscach rozpacz, wiedziała, że, kto się tam dostanie, nie może wrócić więcej do ludzkiego towarzystwa.

Namysł się kobieto — naciskał Kardow — albo złożysz przysięgę, której żąda wielki książę, albo jutro udasz się w drogę do najbliższej kopalni żywego srebra.

Na skinienie Kardowa książę postąpił kilka kroków naprzód z krzyżem w ręku i rzekł poważnym głosem:

— Przysięgnij moja córko, przysięgnij, abyś uniknęła zguby.

Maryja jednak cofnęła się w najgłębszy kąt więzienia i kając zawołała:

— Nie mogę przysiąc — nie mogę, w ten sposób zniszczyłabym sama swój honor niewieści.

Kardow z niecierpliwością bił nogą w podłogę.

— Więc po to przedsięwzięłem tak daleką podróż — rzekł — żeby z niczem do Petersburga powrócić; ha, gdybym znał jaki sposób do zmuszenia tej kobiety, użyłbym go choćby to była najsrozsza męka!

— Jest sposób — szepnął cieniem głos Kar-

dowowi do ucha. Słowa te wymówił inspektor więzienia i dał znak Kardowowi, by wyszedł z nim do sieni.

Gdy znaleźli się sami, rzekł szpakowaty inspektor, zacierając chude ręce i nisko swemu przełożonemu się kłaniając.

Gdyby pan dyrektor w Petersburgu łaskawie wspomniął o mnie i dobre słowo u ministra za mną wyrzekł, aby przychylnie załatwiono moje starania o polepszenie mego bytu, to znalazłbym sposób zmuszenia tej upartej kobiety.

— Dochód pański powiększy się w dwójnaosób rzekł Kardow — jeżeli wydobydziemy z tych krnąbrnych ust przysięgę, którą mieć musisz.

Spróbujemy więc za pomocą gorącej pary — szepnął inspektor — nie bez przyczyny ka; załem zamknąć tę kobietę w dawnej łazience-myslałem już że dawna łaźnia parowa jej nie zaszkodzi.

Mały człowiek mówił jeszcze kilka minut z zajęciem i tłumaczył dyrektorowi policyi szczegółowe katusze jakich należało mu użyć wobec Maryi.

— Dobrze zawołał Kardow — plan pański podoba mi się, nie zwlekajmy więc z tem, jestem przekonany, że przysięgnie, gdy będzie bliską śmierci przez uduszenie.

Rozkazującym ruchem ręki rozkazał Kardow księdzu opuścić celę więzienną.

Maryja padła na kolana i dziękowała Bogu w niebieszech, że jej użyłszy siły do uchylenia się od żądanej przysięgi.

Cóż to się stało? Powietrze w więzieniu stało się nagle gorące i tak gęste, że Maryja mogła z trudnością tylko oddychać. Gorąca para zdawała się wydobywać z murów, podłogi i powały. — Maryja kręciła się niepokojnymi krokami wokoło szukając wyjścia.

Już panowało wokoło niej takie gręca, jakie może tylko na pustyni afrykańskiej się zdarzyć; doznawała coraz nieznośniejszego



wany został namiestnikiem Alzacji i Lotaryngii, stwierdzają dzienniki niezawisłe, że zeno się na zupełne spruszenie administracji w tych obu krajach. Najważniejsze posady, sekretarza i podsekretarza stanu, obsadzono poprzednio urzędnikami pruskimi, o tendencjach wybitnie szowinistycznych.

Niemieckie niezawisłe dzienniki przestrzegają rząd pruski przed zbyt ostrym kursem w Alzacji i Lotaryngii, u granic których śledzi bacznie bieg wypadków uzbrojona Francja.

#### Nawe miejsce zsyłki.

PETERSBURG. Wobec wzrastającej ilości zeszła politycznych na Sybir, wynalazł rząd carski nowe miejsce zsyłki. Jest nim miejscowość Russkoje Ustie, najdalej na północ wysunięty punkt Syberii, oddalony o 3 miesiące drogi od Irkucka.

Początki dochodzi tam raz do roku, zima trwa 10 miesięcy!

#### Antypruska demonstracja.

WARSZAWA. Sprawa 64 studentów polskich, aresztowanych za demonstrację przed konsulatem niemieckim, oddana została sędziemu śledczemu. Aresztowani pociągnięci będą do odpowiedzialności za obrazę przedstawiciela obcego mocarstwa w celu wyrażenia mocarstwu temu pogardy. Ustawa przewiduje za tego rodzaju przewinienia karę od 16 miesięcy do 2 lat i 8 miesięcy twierdzy. Ponadto wszyscy oskarżeni skazani zostali administracyjnie na 3 miesiące więzienia. Oczywiście wydalenia zostaną z uniwersytetu.

#### Postęp w Dunie.

PETERSBURG. Rząd zamierza wnieść ustawę zapewniającą posłom Dumi wolność słowa i nietykalność za wygłaszane mowy — czego dotychczas nie posiadali.

#### Ulster.

LONDYN. — Prowincja Ulster jest dziś ogniskiem skrajnej opozycji przeciw nadaniu Irlandii autonomii. Ludność Ulsteru zajęła stanowisko do tego stopnia wobec sprawy irlandzkiej, że jej postawa graniczy tylko o między z otwartym buntem przeciw rządowi angielskiemu.

Nastroj ulsterczyków oddziaływa też na angielską armię. W kołach oficerów angielskich powstały 2 stronnictwa: Jedno zupełnie uległo rządowi — drugie, które wręcz oświadczyło, że nie da się użyć za narzędzie przeciw Ulsterczykom. Szef gabinetu Asquith złożył nowy dowód zimnej krwi i rozwagi; nie dał się unieść wzburzeniu, jeno oświadczył solennie, że wojska użyte być mają w Ulsterze dla utrzymania ładu i porządku, jakoteż dla ochrony rządowych składów broni i amunicji, o użyciu zaś ich dla innych celów rząd wcale nie myśli. Równocześnie z tem oświadczeniem musiano zapewne nawiązać rokowania z nie zadowolonymi oficerami, gdyż zaledwie dwie dni później w Ulsterze w korpusie oficerskim, a sprawa na poczekaniu została już załatwiona i p. Asquith mógł zawiadomić Izbę gmin, że wszyscy oficerowie bezwarunkowo wracają na swe posterunki.

Tym sposobem załagodzony został jeden z epizodów przesilenia ulsterskiego ono samo wszakże trwa dalej. Rząd znalazł się w bardzo przykrym położeniu. Ulsterczycy oświadczają, że na koncesje p. Asquitha przystać nie mogą, gdyż są za szczupłe; natomiast irlandcy nacjonalisci ani słyszeć nie chcą o żadnych dalszych ustępstwach na rzecz Ulsteru. Jak znaleźć drogę pośrednią pomiędzy temi sprzecznociami? Istna Scylla i Charybda! Odzywają się

głosy, że wśród takich stosunków jedynym dla rządu wyjściem byłoby rozpisanie nowych wyborów. Wątpliwem jest wszakże, czy i ten środek przyniesie uspokojenie.

#### Wizyta króla Jerzego V. w Paryżu.

Angielska para królewska przybyła do Francji. Cały kraj witał z entuzjazmem angielskich gości chcąc tem dać wyraz uczuciom przyjaźni które łączą dziś oba narody.

W porcie Cale, w którym wylądował orszak królewski przyjmowała dostojnych gości cała ludność miasta przy dźwięku angielskiego narodowego hymnu.

Na dworcu północnym w Paryżu powitał królewską parę prezydent Poincaré wraz z dygnitarzami i ministrami francuskimi, poczem urządzili na ich cześć wspaniałe przyjęcie w pałacu elizejskim.

Prasa niemiecka przypisuje tej podróży ważne polityczne znaczenie; przypuszcza, że chodzi o tajną wymianę zdań, lub nawet o jakieś nowe plany wspólnej polityki obu państw przeciw Niemcom.

#### Ofiary weneckiej katastrofy.

WENECYA. Pisma włoskie donoszą, że między ofiarami katastrofy okrętowej na Lido w Wenecji znajdują się 2 Polaków z Galicji.

#### Śmierć Lotnika.

BAZYLEJA. Dnia 19 marca wznosił się na aparacie lotniczym, 19-letni awiatyk Borrer. W czasie wlotu spadł i zabił się na miejscu — w obecności ojca, który pełen rozpacz patrzył na śmierć syna.

#### Nowe pismo polskie pod zaborem pruskim.

WROCŁAW. W stolicy Śląska pruskiego rozpoczęło z dniem 1 kwietnia wychodzić polskie pismo p. t. "Gazeta Wrocławska". Posiada ono wszelkie szanse utrzymania się i stanie się zapewne ważną placówką ruchu polskiego na Śląsku. We Wrocławiu naliczono przy ostatnim spisie ludności przeszło 18.000 Polaków.

#### Ustawa przeciw pojedyńkom.

BERLIN. Ogromną większością głosów uchwalili parlament niemiecki ustawę przeciw pojedyńkom, działającą widocznie pod wrażeniem honorowego mordu dokonanego w zeszłym miesiącu na osobie porucznika Haage. Uchwalono, że wyzywający wśród brudnych a rzekomo pojedynków usprawiedliwiających okoliczności, ma być karany więzieniem w fortecy. Uchwała ta odnosi się głównie do oficerów, a w zasadzie uderza w średniowieczny system dochodzenia obrazy honoru przy pomocy rozlewu krwi.

## Meksyk.

#### Okupacja Vera Cruz.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie otrzyskawszy od generała Huerty należytej satysfakcji za aresztowanie marynarzy amerykańskich w porcie Tampico, przedsięwziął kroki wojenne.

Północno-amerykańskie statki wojenne zaatakowały główny port meksykański Vera Cruz, zajęły urząd cłowy i okupowały miasto wraz z portem i najbliższą okolicą.

Vera Cruz jest głównym portem jako też jedynym centrum handlowym kraju, i siedzibą głównego urzędu cłowego całej republiki; a więc Stany Zjednoczone przez zajęcie tego portu wzięły w swą opiekę punkt główny obrotu pieniężnego Meksyku.

Jeżeli ten krok Ameryki ma być początkiem okupacji całego Meksyku, zachodzi pytanie, do czego dążą Stany Zjednoczone? Do podbicia portu swą władzę czy tylko do uspokojenia meksykańskiej republiki?

Vera Cruz Krażownik «Luisiana» i «Missisipi» zawinęły do portu Vera Cruz i wysadziły na ląd silne oddziały marynarzy i piechoty. Krażownikom tym towarzyszyły 2 aeroplany.

Vera Cruz. Z północno-amerykańskiego portu Galveston przewieziono do Vera Cruz 4 pułki infanterii, 1 oddział artylerii i 1 pułk konnicy, razem 4768 żołnierzy, pod wodzą gen. Fundstora.

Waszyngton. Północno-amerykański minister Bryan polecił konsulom Brazylii, i Francji w Meksyku, opiekę nad obywatelami Stanów Zjednoczonych na obszarze republiki meksykańskiej.

Waszyngton. Minister spraw zewnętrznych Bryan sekretarz marynarki Daniels, sekretarz wojny Grisson, oraz sekretarz rządu Tumulty odbyli w ministerium wojny 24 godzinną naradę, w rezultacie której wydano wojskom północno-amerykańskim rozkaz wkroczenia od strony północnej na terytorya Meksyku.

Waszyngton. Minister Bryan zapomniał telegraficznie ambasadora Brazylii w Meksyku, o szczegóły rozruchów w stolicy meksykańskiej, w której pożar zniszczył pałac ambasadora Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork. Meksykanie zniszczyli w porcie Vera Cruz północno-amerykański krażownik «Luisiana».

Waszyngton. Prezydent Wilson, zainterpelowany przez jednego z członków kongresu, oświadczył, że rząd jego nie potrzebuje na razie żadnego większego kredytu, gdyż nie zamysla obecnie przedsięwzięcia żadnych poważniejszych w sprawie meksykańskiej kroków.

Prezydent wyraził nadzieję, że stronnictwo konstytucjonalistów meksykańskich zachowa ścisłą neutralność, przez co przyczyni się do pokojowego ukształtowania stosunków ze Stanami Zjednoczonymi.

Ruchy wojsk północno-amerykańskich nie rozszerzą się poza Vera Cruz, jak długo Meksyk nie wypowie Stanom Zjednoczonym wojny.

Meksyk. Amerykanie, w stolicy Meksyku zamieszkali, uformowali samoobronną straż wojskową rozporządzającą 12 szybkostrzelnymi armatami. Broni ona głównej kwatery amerykańskiej jakoteż firm i instytucji obywateli Stanów Zjednoczonych w Meksyku.

Waszyngton. Rząd Stanów Zjednoczonych upoważnił konsula swego Chińskiego, urzędującego w Acapulco, meksykańskiem mieście portowym nad Oceanem Spokojnym, by czuwał nad interesami państwa i obywateli Ameryki Zjednoczonej, w zachodnich prowincjach Meksyku.

Meksyk. Archiwum ambasady Stanów Zjednoczonych w Meksyku oddano pod ochronę ambasadora Anglii.

Meksyk. Generał Huerta usunął z koleji meksykańskich wszystkich urzędników pochodzących z Ameryki Półn.

## Z BRAZYLII

Rio. Stan oblężenia w Rio, Nictheroy i Petropolis, przedłużono do 30 października, a w Ceara, do 30 maja.

Rio. Senator Pinheiro Machado, odbył w pałacu Cattete, dłuższą konferencję, z prezydentem Hermesem. Radzono nad obecnym położeniem Brazylii.

Rio. Przybył tu meksykański minister Alvares.

Porto Alegre. Wielki pożar zniszczył w miejscowości Gravathy 8 domów, własność francuskiej kompanii kolejowej.

S. Paulo. Spłonął doszczętnie sklep Horacego Freitas. Prawdopodobnie zaszedł wypadek podpalenia. Sklep wraz z domem był asekurowany na 80 tysięcy.

Rio. Policja dostała w swe ręce uwięziła znanego złodzieja Atilio Maderoni, u którego znaleziono cały skład wartościowych przedmiotów pochodzących z kradzieży, jakoteż książeczkę kasową banku hiszpańskiego, opiewającą na 30 tysięcy.

Parahyba. Rząd stanowy nosi się z zamiarem zaciągnięcia pożyczki w obcokrajowych bankach, w wysokości 20.000 kontów. Pokryje ona kosztu kanalizacji miasta jakoteż inne wydatki stanowe.

Rio. Kapitalista francuski nazwiskiem Long, wysiadł w porcie tutejszym z okrętu i udał się na komorę celną, gdzie spotkawszy się z przyjacielem rozpoczął rozmowę z nim rozmowę, kładąc obok siebie walizę z przedmiotami wartości 36 kontów. Gdy po chwili chciał ją prze-

brać, pot spływał z niej strumieniami, z każdą chwilą stawała się słabsza. Nieszczęśliwa poczęła się domyślać, co ją spotkało. Nie znajdowała się we właściwej celi lecz w łazience więziennych. Prawdopodobnie, aby ją zabić wśród okropnych męk, zakrecono kurki od rury, którą para usiłowała wzniesić się do góry. — Z każdą chwilą napierała ona coraz więcej i parzyła powoli nieszczęśliwą ofiarę rosyjskiego despotyzmu.

Marya oparła się o ścianę, pierś jej wznosiła się i opadała gwałtownie, już nie mogła chwytać oddechu, a przed oczyma jej poruszały się szalone szybkości ogniste koła, który się zdawały coraz bardziej zbliżać.

— Moje dziecię — wyszeptala słabym głosem — bądź zdrowe — nie zobaczę cię więcej. Wtem usłyszała trzy gwałtowne uderzenia w drzwi.

— Chcesz przysiądź, kobieto? — brzmiał grobowy głos Kardowa.

— Przysiądź belkociała Marya — przysiądź — nie i tysięcy razy nie.

Bezprzymienna padła na ziemię.

Gdy Marya obudziła się, czuła się tak osłabioną, że mogła zaledwie podnieść głowę. Otworzywszy oczy, spostrzegła jakąś ciemną postać klęczącą przy niej. Było to strokane oblicze kulawego starca.

— To wy jesteście, mój przyjacielu? — zapytała Marya słabym głosem — gdzie jestem i jak mogłście się do mnie dostać? — o Boże, mój Boże, tak okropnie nigdy nie cierpiałam i spodziewałam się już, że dobroczynna śmierć uwolni mnie od tych męczarni.

— Nie tak głośno — szeptał starzec — z narażeniem życia dostałem się tutaj. Pieniądz gra ważną rolę w tym nieczym kraju, wsunąwszy w łapę jednemu z dozorców garść rubli, z jego pomocą dostałem się do łazienki i to w samą porę, gdyż leżałaś pani w konwulsjach śmiertelnych na ziemi.

— Byłoby lepiej dla mnie — odparła Ma-

rya — gdybyście mnie byli pozostawili śmierci, wiem bowiem jaki los mnie czeka. Zaciągną do katorgi i wtrącają mnie nielitościwie do tego grobu żyjących.

Twarz starca ściągła się boleśnie.

— Kiedy pani już to wie — rzekł jestem uwolniony od ciężkiej powinności dzielić z panią jej los. Tak, Maryo Pahlen, ty biedna nieszczęśliwa i niewinna kobieto skłoń swoje rachunki z życiem, gdyż wykreślonym jest z rzędu żyjących kto zejdzie w ciemne podziemia sybirskich kopaliń.

Młoda niewiasta złożyła ręce i odezwała się wstawa:

— Poleciłam duszę swą Bogu, może się teraz ze mną wszystko stać, ja zniósę wszystko. Jedna tylko troska czyni mi ciężkiem rozstać się z życiem, tylko jedna myśl wpija się jak ostrze noża w me serce — myśl o moim dziecku.

— Dlatego właśnie Maryo wyszukałem cię jeszcze raz — przerwał jej starzec. — Przypadek zbliżył nas i byłem świadkiem porwania twego dziecka. W chwili gdy knut cię uderzył i zabrano ci dziecko, wtedy przysięgam w duszy dziecku temu być opiekunem i ojcem.

— Aby ci Bóg nagroził za te słowa, zawołała ze łzami w oczach i okryła ręce starca pocałunkami.

Siwobrody starzec zdawał się nie słyszeć tego i mówił dalej drżącym z radości głosem:

— Dotrzymam swojej przysięgi. Będę szukał twego dziecka w niezmierzonym państwie cara, będę go szukał, jeżeli zjadzie potrzeba we wszystkich pięciu częściach świata i nie przedję spoczynku, aż odzyskam chłopca. Wtedy przystąpię do niego i powiem mu:

— Dziecię, przynoszę ci błogosławieństwo twej umierającej matki, przynoszę ostatnie pozdrowienie, ale także ostatnie słowo, które mi powiedziała, a które wypełnił żądanie twego życia. Albowiem wiesz ty chłopcze, powiem ci, czy, ty wiesz, jak brzmiało ostatnie słowo

twej umierającej matki? Zemsta, nazywa się ono, zemsta na tych, którzy ciebie i ja zgubili zemsta na rodzinie Romanowów, na mordercach twej matki!

Starzec zatrzymał się, wzruszony swoimi słowami. Z oczu jego strzelały błyskawice, a podczas gdy mówił, wyprostowała się dumnie jego postać, zniknęła zgrzybiłość, pochyłość i słabość, jakby za skinieniem czarodziejskiej różdżki.

Marya zaś wydawała się ten stary człowiek półbogiem, a żyły spływające z jej oczu były łzami radości, gdyż Bóg jeszcze w ostatniej chwili, kiedy musi się pożegnać z życiem, ze stał jej mściciela, świadka jej niezastępowanego losu.

— Jeżeli znajdziesz moje dziecko, szlachetny człowiecze — rzekła drżąc ze wzruszenia — to oddaj mu prócz mego błogosławieństwa ten oto talizman, który ci daję.

Przy tych słowach rozpięta ubranie na pierśiach i wyciągnęła mały złoty krzyżyk, który wisi na drogocennym z iskrzących się brylantów sprządkowanym łańcuszku.

— Oddaj Włodzimierzowi ten klejnot — rzekła — tylko jego posiadaniem może się wykazać, jako latorośl rodziny przed ojcem moim baronem Pahlen, albo też bratem. Krzyż ten powinien zawsze nosić przy sobie, nie powinien go nigdy odkładać, ani też stracić. Będzie on dla niego drogą pamiątką po matce, która umierając zlewa na jego głowę tysiączne błogosławieństwa — wnet także pozna, że krzyż ten jest św. talizmanem chroniącym od nieszczęść tego, kto go nosi.

— Dlaczego więc nie okazało się na tobie jego cudowne działanie — zapytał starzec.

— Albowiem krzyż święty dla tych tylko jest ochroną, kto nie grzeszy przeciwko najwznioślejszym przykazaniom, ja zaś zgrzeszyłam — dodała łkając pięknie. Śmiertelnie blada kobieta — gdy opuściła ojca aby pójść za człowiekiem, którego kochała. Wez ten

krzyż i oddaj memu dziecku, a ilekroć będzie go mój Włodzimierz całował, niechaj wspomni o swej nieszczęśliwej matce.

— Będzie o tem pamiętał — odparł siwobrody starzec, wziął klejnot i schował go pod obdarty płaszcz. — Ani na chwilę nie może on zapomnieć, jakie zadanie ma do spełnienia. Codziennie bowiem, każdej godziny będę mu przypominał. — Włodzimierzu, wyratuj twą matkę, lub pomścij ją! Zemsta dla Rosji powinna być hasłem jego życia, zemsta i nienawiść codziennym jego pokarmem. A jeżeli za przykładem innej młodzieży oddał się uciechom życia, wtedy przerażę go słowami: Włodzimierzu, zemsta twoja jeszcze nie spełniona, w szumie wichrów, wśród uciechnych zabaw słyszysz ciągle głos twej matki, wydobywający się ze strasznych głębi kopalni, która z grobu żyjących woła do ciebie: pomścij mi, Włodzimierzu, pomścij mi!

— Kim jesteś dziwny człowiecze? — zapytała Marya, której starzec swym płomieniem natchnieniem wydał się zupełnie zmienionym — kto ty jesteś i co ci uczyniono, że palasz tak szaloną nienawiścią do Romanowów? — Widzę teraz, że nie jesteś tym za kogo uchodzisz, kule na których się opierasz, ułomność i te łachmany, które mi się odzież, są tylko maską, a ty jesteś zupełnie innym człowiekiem, jak ten, za jakiego chcesz uchodzić.

— Zgadłś Maryo — rzekł tajemniczy niezajomy silnym męskim głosem — nie jestem tym, za którego uchodzisz, a chociaż nikt nie powinien tutaj widzieć mojej prawdziwej postaci, gdyż wtedy wszystkie wielkie plany wraz ze mną w niwecz się obróciły, przed tobą jednak się odkryję.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



nieś w inne miejsce, już jej nie było. Skradziono ją korzystając z nieuwagi właściciela.

Rio. Przedłużenie stanu oblężenia u schyłku czteroletnich rządów Hermesa, wzburzyło umysły obywateli Brazylii, «Comercio do Paraná», wyraża się że czyn ten prezydenta był celowy. Zaprzęgał on choć na kilka miesięcy zabawić się w dyktatora, i prześladowcę prasy i odegrać rolę bezwzględnej gębicy swych przeciwników. Hermes popełnił bezprawie przedłużając stan oblężenia do 30 października, podczas gdy ustawa pozwalała mu na rozciągnięcie stanu wyjątkowego tylko do 3 maja, t. j. do chwili otwarcia kongresu. Kongres, zamiast pociągnąć Hermesa, za czyn ten do odpowiedzialności, wypowie mu zapewne aprobatę swą i uznanie, gdyż składa się w olbrzymiej większości ze słępnych zwolenników Pinheira Machady.

Estado Rio Grande do Sul.

Col. S. FELICIANO

Szanowna Redakcyo!

W kalendarzu «Przyjaciół Rodziny» czytaliśmy, że na całej kolonii S. Feliciano jest jedyna szkoła na linii, w której nauczycielem jest p. Wojciech Kubaszewski.

Członkowie Tow. św. «Jana Kantego» zawiadamiają publiczność polską, że oprócz wyżej wymienionej szkoły egzystują i inne, a zwłaszcza nasza szkoła polska na linii Laurentynie.

Nasze Tow. założone było w r. 1905. Założycielem był pan Stanisław Tempki. Pierwsze zebrania mieliśmy w partykularnym domu, ponieważ nie mieliśmy jeszcze odpowiedniego miejsca na szkołę. Kiedy ustawy Tow. były już ułożone, wten czas jeden z naszych założycieli ofiarował nam swój stary dom na szkołę, póki nie zbudujemy własnego domu. Ziemię pod szkołą powierzchni 2.000 m. kwadr. ofiarował nam p. Jan Kolesny. Pierwsze wkładki były po 20\$000 na każdego członka.

Kiedy rozpoczęto budowę, nie wystarczyły te pieniądze; ponieważ trzeba było niektóre materiały kupić, murarzowi i stolarzowi zapłacić; następowały jeszcze różne składki, ale oprócz tych składek, każdy członek zobowiązany był pomagać w budowie; jedni zwozili kamienie i cegły, a reszta pomagała kolejno murarzo wi. Pracowaliśmy energicznie, aż w końcu stanął budynek, który ma 10 metr. długości, 6 m. szerokości i 3 i pół wysokości; z tego 3 m. oddzielono na pomieszkani dla nauczyciela, a kuchnię przystawiono osobno; w sali szkolnej może pomieścić się 60 dzieci.

Gdy budynek został już ukończony, zaraz przeniesiono się z nauką do nowej szkoły; lecz gdy nauka powinna funkcjonować w porządku wtenczas zaszły jakieś nieporozumienia między nauczycielem a niektórymi członkami; trwało to długi czas, aż w końcu szkołę zamknięto. W przeciągu prawie 7 lat, gdy jaki nauczyciel przybył, pobyl jakiś czas i pojechał, więc nie mogliśmy wykazać postępów.

Dopiero zeszłego roku 1-go Lipca, powołaliśmy na nauczyciela p. Józefa Lepkę, z którego jesteśmy bardzo zadowoleni i spodziewamy się, że doprowadzi nasze dzieci do oświaty, za co mu bardzo będziemy wdzięczni.

Spodziewamy się, że tutejsi koloniści na innych liniach, wezmą nasze za wzór i będą się starać o oświatę dla swych dzieci, bo jeżeli my Polacy nie będziemy się brać do działalności i oświaty, zwłaszcza tu w Brazylii, gdzie mamy wolność, będziemy powierani przez obcą narodowość; starajmy się też, żeby było jak najlepiej z nas wyborców a wtenczas możemy dla siebie i przyszłego pokolenia, osiągnąć postęp i polepszenie bytu.

Za Zarząd

prezes: Konstanty Kalicki.

## Z Parany.

Prefekt municypium Itayopolis wzbrocił sprzedaż jaj przedsiębiorstwa p. Franciszka Dybowicza, gdyż właściciel przedsiębiorstwa zalega z zapłatą podatków od swego interesu.

Delegat policji z Barracão donosi szefowi policji o wypadku, któremu uległo

sześcioletnie dziewczę imieniem Isolina dos Santos. W nieobecności rodziców zbliżyła się dziewczynka do ogniska, ubranie się na niej nagle zajęło, stanęła cała w płomieniach. Pomoc przyszła za późno. Doznała na całym ciele silnych oparzeń które spowodowały śmierć.

Główny produkt stanu naszego, herwa matte, znajduje coraz większy popyt za granicą. W Europie, a przedewszystkiem w Niemczech zyskuje ona czemraz większy zastęp odbiorców. W ostatnich czasach wysłano 10.000 herwy do Ameryki Północnej a 300 kg. do Antwerpii.

## Z Kurytyby.

Córka tutejszego kupca, zamieszkałego przy ul. Saldanha Marinho idąc w towarzystwie kilku dziewczynek do szkoły, została potraconą przez jadącego rowerem p. Artura Müllera.

Niebezpiecznie zraniona upadła bez przytomności a niesumienny sprawca uciekł czemprędzej by nie narazić się na zemstę przybyłego na miejsce wypadku ojca dziewczynki.

Brukowanie ul. Riachuelo jest prawie na ukończeniu; podobne roboty nad uprządkowaniem i brukowaniem rozpoczęto w ul. Voluntarios da Patria. Cementowanie trotoaru Avenida Vicente Machado od Praca Osorio do ul. Visconde do Rio Branco jest na ukończeniu.

Przewody elektryczne zostały w zeszłym tygodniu w ul. João Negrão do tego stopnia uszkodzone, że na całej ulicy zagasło światło. Ciemności trwały 3 godziny. Inżynier i kierownik «Impresy» dr. Carlos Laforge wysłał natychmiast 4 tony robotników, którzy zajęli się naprawieniem uszkodzonych przewodów.

Na Batelu znaleziono leżące na drodze zwłoki mężczyzny, którego tożsamość nie można było sprawdzić. Prawdopodobnie zaszedł wypadek śmierci z powodu zatrucia alkoholem.

Przy budowie jednego z domów przy ul. Saldanha Marinho zламаło się rusztowanie, przyczem jeden z robotników spadł, kalecząc się dotkliwie.

## Ostatnie wiadomości.

Buenos Aires. Ludność stolicy Argentyny, przejęta wielką sympatią ku Meksykowi, przez Stany Zjednoczone napadniętemu, urządziła burzliwe zgromadzenie, na których padają ostre protesty przeciw zaborczej polityce Wilsona.

Waszyngton. W ministerium wojny wypracowano plan ataku na miasto stołeczne Meksyk. Wpiero zajmą wojska amerykańskie linię kolejową Vera-Cruz, — Meksyk, by tą drogą przewieźć swe wojska ku stolicy. Równocześnie armia lądowa przekroczy północną granicę kraju.

### SPRAWOZDANIE

z Walnego wspólnego posiedzenia

Tow.: «Tad. Kościuszki», Łączności i Zgoda» jakoteż Związku Robotniczego pod nazwą «Grupa Pracy» odbytego w dniu 26. Kwietnia b. r. w sali Tow. Tadeusza Kościuszki.

Zebranie otwarto o godzinie 3 po poł. które zajął prezes Tow. Kościuszki Ignacy Pasilko przedstawiając następujący porządek dzienny:

- 1) Wybór Prezydium
- 2) Sprawozdanie delegatów
- 3) Uchwalenie ustawy Zjednoczonych Towarzystw.
- 4) Wybór Zarządu Zjednoczonych Towarzystw.
- 5) Wolne wnioski

Po przyjęciu przez zebranych porządku dziennego wybrano większością głosów na przewodniczącego P. Edwarda Zagwożdżana poczem przystąpiono do 2 punktu gdzie przewodniczący zebrania imieniem delegatów zdał sprawozdanie z czynności ich działalności. Przy przejściu do 3 punktu t. j. odczytania ustawy Zjednoczonych Towarzystw wybuchła ożywiona dyskusja dotycząca się przyjmowania kobiet do Tow. na

warunkach żonnych, w obez roztrzelonych głosów paragraf ten został odłożony do rozpatrzenia przez wybraną specjalną komisję.

Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu Zjednoczonych Towarzystw wybrano na: Prezesa p. Ign. Pasilko, Wiceprezesa p. Józefa Brzezińskiego, Sekretarza Edwarda Zagwożdżana, Zast. Sekret. Jana Kopciuszynskiego, Skarbnika Józefa Dynarowskiego, Zastępcę Skarbnika Piotra Brzezińskiego, Bibliotekarza J. Barańskiego, Zast. Bibliot. Edwin Błazejewski.

Komisy rewizyjna: Julian Barański, Tomasz Swider, Piotr Błazejewski, Jan Kawecki, Maksymilian Brejniak.

Do Sztandaru wybrani: Jan Pezda, Józef Sikorski, zast. Józef Ostrowski.

Komisa chorych: Jakób Tomczak, Józef Wojnarowski, Wład. Smieciowski.

Wolnych wniosków nie było i na tem posiedzenie zamknięto.

Zaznaczyć należy i wyrazić uznanie delegatom wyżej wspomnianych Tow., gdyż dzięki ich usilnej pracy udało się doprowadzić do końca sprawę tak wielką jaką jest połączenie pod jeden znak tak znacznej liczby członków. Z przykrością nadmieniamy, że znalazła się jednostka, która ośmieliła się wystąpić przeciw połączeniu, robiąc postępowaniem swoim zamieszanie na posiedzeniu i dzięki tylko energicznemu wystąpieniu panów Jana i Juliana Barańskich, jakoteż Edwarda Zagwożdżana, rzecz tak wielką została doprowadzoną do końca, ten ostatni wspomnieli i wyjaśnili protestującemu że minęły czasy w których istniało prawo «liberum veto» gdzie jeden szlachetka zwykle prowokacyjnie swem wystąpieniem rozrywał posiedzenia Sejmów i wówczas najwznieślijsze sprawy upadały, te czasy minęły i już nie wrócą jak nie wrócą wody rzek do swojego źródła, dziś każdy ma prawo głosu, a sprawy rozstrzyga się większością głosów.

Polak, władający prócz rodzimego niemieckiego i portugalskim językiem poszukuje miejsca jako nauczyciel, caixeiro lub t. p. Wymagania b. skromne. Wiadomość w Red. Gazety Polskiej w Brazylii.

## Od Związku.

Walne Zebranie «Związku Nar. Polskiego», mające się odbyć dnia 12 b. m. odraczamy niniejszem do dnia 1 czerwca. W dniu tym odbędzie się o g 2 po poł. w sali Tow. im. Kościuszki rozstrzygające walne zebrania, na które delegatów towarzystw polskich uprzejmie zaprasza Zarząd.

## „Związek robotniczy polski.“

W czwartek dnia 30 kwietnia odbędzie się przedstawienie amatorskie w sali Tow. Kościuszki. Odegranym będzie dram. w 1 akcie «Franek Szpieg» przez Antoninę Sokolich i komedijka w 1 akcie.

## KONKURS

Komitet kościelny ma zaszczyt niniejszem ogłosić że poszukuje zdolnego artysty malarza, według możliwości Rodaka, w celu oddania mu pracy nał wymalowaniem i udekorowaniem wnętrza kościoła św. Stanisława w Kurytybie.

Interesowanie fachowcy, ubiegający się o to zajęcie, zechcą nadesłać należycie wypracowane projekty wraz z podaniem ceny należytości na ręce księdza proboszcza Stanisława — najdalej do 1-go sierpnia b. r.

## Niebywałe!

## Wielka wysprzedaż w Casa „Enxoval”

Johnscher, Iwasen & C-ia

Rua Jose Bonifacio Nr. 3.

Z przyczyny niedalekiego bilansu sprzedaje się wszystkie towary po niebywale niskich cenach.

Sprzedaj tylko za gotówkę.

Prosimy przekonać się osobiście.

W niedzielę dnia 3-go Maja odbędzie się obchód narodowy ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3-go Maja w sali T-wa im. «Tadeusza Kościuszki».

Program obchodu jest następujący:

Rano o g 9 ej wymsarz Towarzystw biorących udział w obchodzie do kościoła, gdzie wygłosi kazanie okolicznościowe Ks. Prof. Peters. Po skończonym nabożeństwie powróci do sali Tow. Tad. Kościuszki, gdzie będą wygłoszone mowy, deklamacje i śpiewy.

Wieczorem o godz. 8 ej odbędzie się

### ZABAWA TANECZNA

w sali Parku «POLONIA» przy ul. Comendador Araujo Nr. 69.

Komitet.

Młyn wraz z 6 szakrami ziemi urodzajnej z herwą w pobliżu S. Mateusza, jest na sprzedaż w całości lub częściowo cena przystępna. Bliższa wiadomość:

Nadolny Bariguy (a Batelem) lub Jan Nadolny S. Matheus.

## Z kol. S. Kandydy.

Dnia 10 Maja b. r. odbędzie się obchód rocznicy konstytucji 3. Maja na kol. Św. Kandydy, połączony z loteryą fantową. wieczorkiem narodowo-dramatycznym i zabawą tańczącą.

Początek obchodu po nabożeństwie około godz. 10.30. następnie wieczorek i zabawa.

O jaknajliczniejsze przybycie zaprasza się wszystkie okoliczne Towarzystwa patriotyczne polskie i taskawą publiczność.

Komitet t-wa «Oświaty Ludowej» na Św. Kandydzie.

Poszukuję szwagra m. g. Józefa Teteryca, lat 25 liczącego który przed 3 laty wyemigrował z gubernii lubelskiej do stanu Rio Grande do Sul.

Ponieważ od dłuższego czasu nie posiadam o nim żadnych wiadomości, proszę Rodaków z Rio Grande o podanie mi miejsca jego pobytu oraz dokładnego jego adresu

JÓZEF BASAK

«Gazeta Polska.»

400 akrów ziemi na sprzedaż lub do wdzierżawienia pod bardzo korzystnymi warunkami.

Bliższa wiadomość w Campo Largo u właściciela p

D. de Oliveira Portella

P. P. Heindricha i Millera zamieszkałych w Porto da Victoria upraszam o podanie adresu do Red. «Gazety Polskiej» St. G.



ZEGARMISTRZ

Reinaldo Tamplin

ul. Riachuelo n. 43.—Curityba

Wykonuje wszystkie zamówienia w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące. Przyjmuje również wszelkie najdelikatniejsze roboty z zakresu mechaniki.

Posiada na składzie obfity wybór okular. cwikierów, szkieł i innych optycznych przyborów.

Poleruje, szlifuje i umieszcza szkła i drogocenne kamienie.

Poleca swój zakład względem

Szanownej Publiczności.



## KURS PIENIĘDZY.

Funt szterlingów	15.200
Dolar amerykański	3.100
Korona	0.643
Marka	0.756
Frank	0.610
Rubel w Kurytybie	1.500
Peso pap.	1.500

## Dachówki francuskie

Najlepszej jakości wykonane ze znakomitej gliny z Coliny Baryguy, nabyć można w Kurytybie rua S. Francisco 92.

## Stanisław Szafarski

Inżynier

Ulica do Rosario Nr. 15

Wykonują:

Plany domów,  
Budowę domów,  
Kanalizację,  
Wodociągi,  
Wentylację,  
Urządzenie szpitali,  
Lecznice,  
Pralni mechanicznych,  
Suszarni,  
Łazienek.

## Krawiectwo artystyczne.

Zawiadamiam Szan. Panów obywateli kurytybskich i kolonistów, że się wykonują roboty rozmaite, po cenach przystępnych i umiarkowanych.

Kto sobie życzy mieć ubranie dobrze i gustownie odrobione niech się zgłosi do krawiectwa artystycznego.

Rua Aquidabam N-o 49.  
Piotr Gapski i Brat.

Jedyna w Paranie

POLSKA FABRYKA PAPIEROSÓW  
I TUTEK,

## IMPORT TYTONI

z pierwszorzędnych fabryk

## L. Szczerbowski

W TRES BARRAS — PARANA

Poleca Szan. Publiczności swe wyroby tytońowe, jako papierosy z ustnikami:

„RIO TIGRE” mieszanina z tureckim tytoniem  
„TRES BARRAS” tytoń goyano, z tureckim.  
„NORTAN”, „IDEAL”, „LUXO”.

Fabryka nagrodzona na wystawach kilkoma medalami.

Dla PP. Kupców odpowiedni rabat.

Popierajmy polski przemysł!!

**Potrzebnym jest** czeladnik rzeźnicki, znający się dobrze na wyrobach sklepowych. Zgłosić się może do Ant Wolski & C. rua 15 Novembro 1027, Pelotas est. Rio Gr. do Sul.

**Na Guajuvirze.** — Kolonia Ipiranga — 2 kil. za stacją — jest dobra ziemia, — 12 akrów — obsadzonych — (milia 3 ankry i fiżon) piękne bydło, dom, wóz i całe gospodarstwo — do sprzedania Jan Łyk albo do Redakcji.

## Krawiec polski

Franciszek Kurecki

poleca Szan. Rodakom swoją pracownię krawiecką przy ulicy

Commandador Araujo Nr. 15.

Wykonuje wszelkie zamówienia gustownie; trwale i szybko po cenach umiarkowanych.

Uwaga! Z materiału u mnie zakupionego wykonuję wszelkie zamówienia o 10 procent taniej.

**Loty** doskonałej ziemi, do wyboru po 10 akrów, są do sprzedania na fazendzie »Floresta« między stacją kolejową Fernandes Pinheiro a miasteczkiem Imbituva (Cupim).

Obfitość herwy i drzewa budulcowego. Wkrótce przecinać będzie sam środek fazendylinia kolei żelaznej do Guarapavy. Dwa tartaki z gotowym materiałem budowlanym na tejże fazendzie. Na życzenie stawia właściciel fazendy domy na warunkach nader przystępnych. Bliższe szczegóły u p.

ABILIO DE BASTOS »Fazenda Floresta« poczta Imbituva

lub u właściciela p.

ZACARIAS DE BASTOS — IMBITUVA.

Na Rio Claro, blisko kościoła, jest szakier z domem do wydzierżawienia za bardzo przystępną cenę. Bliższa wiadomość w Redakcji.

**Korzystna sprzedaż.** Ponad 200 dogodnych pod budowę placów jest na przedłużeniu następujących ulic do sprzedania:

Dulcidio,  
Brigadeiro Franco,  
Desembargador Motta  
Anchieta,  
Padre Augustinho,  
Martin Affonso,  
Alameda Presidente Faunay,  
„Presidente de Moraes,  
Avenida de Cantorno, oraz u wylotu jeszcze innych ulic.  
Bliższa wiadomość u CARLOS-A WARNECKIEGO rua Aquidabam 102.

Jest do SPRZEDANIA 11 akrów dobrej ziemi, wraz z budynkami i studnią mrowaną, piękny sad pomarańczowy i portera na bydło przy trakcie. Cena bardzo przystępna. Wiadomość u p. Jana Muszyńskiego, kolonia Don Pedro.

W redakcji »Gazety Polskiej« są do nabycia następujące

## KALENDARZE na r. 1914

- 1) »Przyjaciel Rodziny Polskiej w Brazylji« 700 rs.
- 2) »Kalendarz Maryański« 700 rs.  
Mamy też na składzie:
- 1) Tabliczki mnożenia, setka 2\$000
- 2) Akty Strzeliste Odpustowe a 100 rs.
- 3) Hr. Mieroszewskiego »Zaraza antyreligijna w prasie« przedruk z »Gazety Polskiej« a 300 rs.
- 4) Śpiewnik kieszonkowy dla ludu i młodzieży przez L. Bieleckiego a 500 rs.
- 5) Praktyczna gramatyka języka portugalskiego L. Bieleckiego a 1\$500
- 6) Szkółka dla młodzieży. Część III a 1\$300
- 7) — — — Część IV a 1\$400
- 8) Książki do nabożeństwa jak n. p. »Droga do nieba« drobny druk a 1\$500  
oprawa ozdobna a 3\$000  
»Wianek Maryi« a 3\$000  
»Aniołek stróż« dla dzieci a 500 rs.  
Katechizmy ks. bisk. Likowskiego a 600 rs.  
Kancyonały. Kropielniczki i obrazy Świętych.

## Pierwszą polską

szkołę muzyki, śpiewu  
i języka francuskiego

otwiera p. Marya Ficińska, nauczycielka z Warszawy

Kurytyba, ulica Dr. Murley nr. 149.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że sklep mój na kolonii Tajo Ipiranga z nowym rokiem znacznie powiększyłem.

Przekonać się proszę, że moje materiały najlepsze, bo w pierwszorzędnych fabrykach zakupione.

Kupujący za gotówkę otrzymują znaczny rabat.

Więc bracia naszym hasłem swój do swego, Kupujcie w sklepie Urbańskiego! Jest tu mąka, cukier. — Panie, Przecież u mnie wszystko tanie Mam wino, piwa na zawołanie Niechże nato każdego kieszeń stanie!

Franciszek Urbański.  
W TAYO

## Sztuczne nawozy

pod żyto są do nabycia u p. Zygmunta MAJEWSKIEGO — Batel 50, Curityba.

## Karol Liszewski

przeniósł swój sklep z placu Zacharias na ulicę Retcliffe n. 7 naprzeciw szkoły »Oliveira Bello« tuż obok placu Zacharias Sklep zaopatrzony obficie w wszelkie towary kolonialne.

Kupuje produkta rolne.

W nowym domu są także pokoje noclegowe dla podróżnych po cenach przystępnych.

## Nawozy sztuczne

z fabryk włoskich sprzedaje Leonard NADOLNY w Kurytybie, ul. Ameryka 82.

## WIELKI DOM IMPORTOWY

w Kurytybie

## Hauer &amp; Irmao

przy ul. Jose Bonifacio Nr. 24. (obok Katedry)

Posiada na składzie wielką ilość żelaza i stali w sztabach, cynku, blachy cynkowej i drutu kolczastego.

Maszyny Rolnicze wszelkiego rodzaju.

Pługi najnowszej konstrukcji.

Wielki Skład Farb Malarskich wszelkich gatunków.

Pokost, Smary, Oleje, Terpentyna, Lakier, Pędzle, i t. d.

Naczynia Kuchenne: Noże, Łyżki, Widelce, garnki, rondle i t. d.

Olbrzymi wybór płócien wszelkiego rodzaju:

Algodao, riscados, brim, battiste chitas i t. d. Materie bawełniane i

Wełniane, krajowe i zagraniczne na ubrania dla mężczyzn i kobiet.

Wstążki, Koronki, Guziki, Igły, Grzebienie i inne  
drobiazgi.

Ceny możliwie niskie!

## Dr. Szymon Kossobudzki

przeprowadził się

na ulicę Commendador Araujo (Matto Grosso nr. 8. Przyjmuje od 1 do 4 po południu. Telefon nr. 537.

Blisko miasta jest na sprzedaż ziemia sto palm frontu i 200 głęboko za 700 milr. — Bliższa wiadomość w Redakcji.

## Hotel polski

wraz z restauracją

w Ponta Grossie

w pobliżu stacji kolejowej — poleca się Szan. Polskiej Publiczności ze względu na zdrowy wikt i umiarkowane ceny

Z poważaniem

Kazimierz Sokołowski

Rua Vicente Machado 2

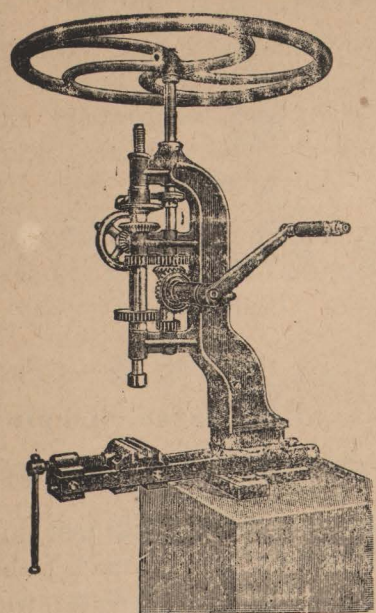
„Casa Ideal“  
Wielki Skład Obuwia!!

CASA IDEAL postanowiła przedstawić swej licznej klienteli największy wybór taniego obuwia. Proszę wykorzystać umiejętnie okazję i nabyć obecnie obuwie tanie i eleganckie po cenie przystępnej dla każdej kieszeni. Nie tracić czasu, nie ociągać się, a zwiedzić czempredzej sklep przy ulicy:

rua José Bonifacio N. 9 — CURITYBA

ALBERT C. ELIAS.





# „CASA METAL“

— DE —

HAUER JUNIOR &amp; WEISER

CURITYBA

Rua 15 de Novembro N° 140

Caixa do Correio Nr. 140 — Adres telegr.: „METAL“

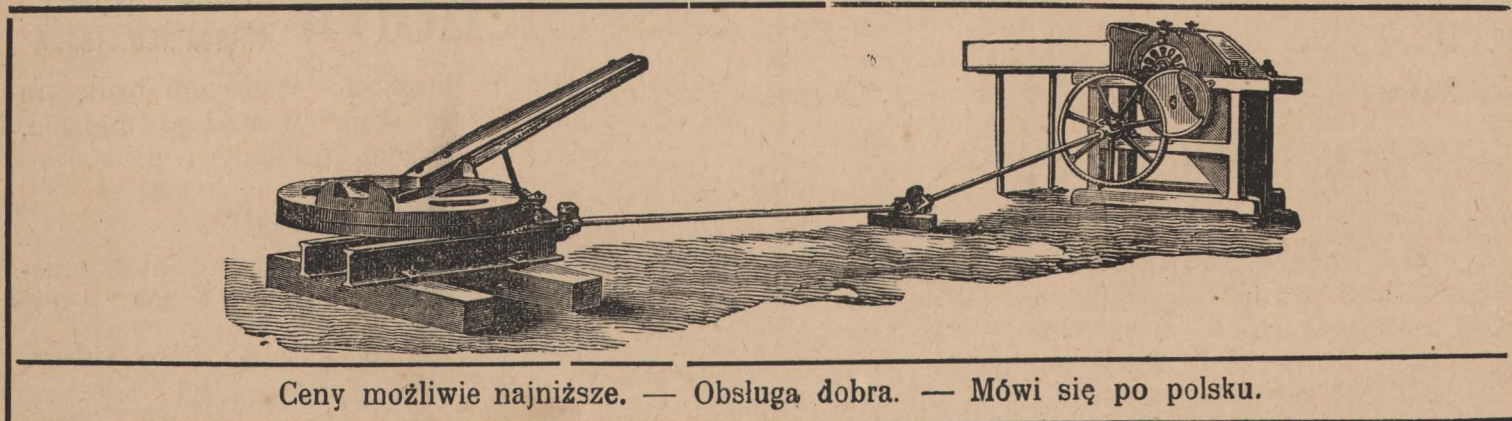
Polecamy nasz wielki skład ŻELAZA i STALI w sztabach czworograniastych, okrągłych, dętych  
zdalnych do wszelkiego rodzaju budowli i powozów, jako też *kompletny asortyment wszel-  
kich naczyń rzemieślniczych.*

**Pługi, młockarnie** i wszelkiego rodzaju narzędzia rolnicze, najnowszej konstrukcji.

Nakrycia stołowe, porcelan, naczynia kuchenne emaliowane.

*Pokosty, Smarowidła i Oleje. — Terpentynę i Lakier, oraz różne gatunki  
Farb malarskich.*

**Maszyń do szycia.**



Ceny możliwie najniższe. — Obsługa dobra. — Mówi się po polsku.

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA.

## „Isis Vitalin“



MARCA REGISTRADA

Badany przez laboratorium chemiczne

w Rio i zatwierdzony dekretem L. 286 według

ustawy z dnia 8 marca 1904 L. 5156,

jako najlepszy środek naturalny wzmacniający

w bezkrwistości, nerwowych osłabieniach

czyszczący krew i niepozostawiający po so-

bie żadnych szkodliwych następstw.

Zalecamy szczególnie rekonwalescentom,

którym zapewnia szybki powrót utraconych sił.

Do nabycia

w drogueryi K. Hess & C.º

Rio de Janeiro

## WIELKI SKLEP POLSKI

**Marcina Szyndy et Cia**  
przy placu Tiradentes 25

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzaną; cukier,  
ryż, sól, śledzie, śliwki, rodzenki i wszelkiego rodzaju konserwy owo-  
cove, tudzież najlepszą *kawę mieloną własnej fabryki*; kuku-  
rydę, fasolę, otręby, sieczkę i wszelkie oduktu rolne kolonialne.

**Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach**

Kupuje produkta rolne jak kukurydę, fasolę ziemniaki, masło  
jaja, drzewo i t. p. i t. p.

✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕

— Sprzedaż hurtowa na kolonie i detaliczna —

**Ceny przystępne**

## Baczność gospodarze!

**CIELNE KROWY**  holenderskiej rasy,  
dające mleko bez cielecia,

są do nabycia na PORTONGU

na szakrze p. Piotra Schilnasa.

## Bazar „UNIA O”

Największy Polski

**Dom Handlowy**

**Ignacego Kasprowicza.**

Kurytyba, Avenida Luiz Xavier róg Prasa Ozorio.

Poleca swój wielki skład towarów bławatnych i welnia-  
nych dla pań i dla mężczyzn etc.

Otrzymałem wprost z Europy; wielki wybór najmodniejszych  
batistów białych i kolorowych. BLUZY: batistowe i guipirowe.  
SUKIENECZKI DLA DZIECI. UBRANKA DLA CHŁOPCÓW.

Casemiry, chevioty, angielskie, brins carsnietey na ubrania  
męskie, kapelusze, kołnierzyki, koszule, granaty, skarpety etc.

**Ceny jak najtańsze.**

MASZYNY DO SZYCIA.

ŚWIEŻE NASIONA.



**Dr. J. Szymański**

Docent Uniwersytetu w Chicago (Amer. Pół.) przyjmuje chorych na oczy, uszy, nos i gardło codziennie z rana od godziny 2 do 5 po południu w biurze własnym przy

PRAÇA TIRADENTES Nr. 11  
obok Pharmacia Allemã.

Mieszkanie:

rua ROSARIO Nr. 15.

**Jack Dromlewicz**

lekarz-dentysta

przyjmuje  
codziennie od 8 rana do 5 wieczorem

wyjmuje zęby bez bólu.

rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

**NOWE PRZEDSIĘBIORSTWO POLSKIE**

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Rodaków zamieszkających w Paranie, że dn 23 z. m. otworzyłem na Campo Comprido

**warsztat kowalski i mechaniczno-ślusarski.**

W zakres moich prac wchodzi: fojisy, sierpy, siekiery, pługi, powozy i wszelkie naprawy broni, oraz maszyn parowych.

Przyjmuję zamówienia na urządzenie nowych tartaków, młynów, massadorów (do cegieł). — Wykonuje nagrobki żelazne, krzyże i wogóle wszelkie roboty wchodzące w zakres kowalstwa i ślusarstwa. — Liczę na poparcie Rodaków.

**Wiktor Rostkowski**

**Krawiec polski z Warszawy**

poleca się Szan. Rodakom, mając nadzieję że długoletnia praktyka w pierwszorzędnym zakładach krawieckich w Warszawie zadowolni najwybredniejsze wymagania Szan. Klienteli.

Przyjmuje ubrania cywilne, jakoteż sportowe i wojskowe.

Wykonuje tanio i dokładnie.

Z szacunkiem

**Antoni Dorabiało**

Kurytyba, ul. Ameryka Nr. 83

**Hotel „Europeo“**

Podaję do wiadomości Rodaków przejeżdżających przez portowe miasto SANTOS, że w hotelu „Europeo“ znajdują dobre i względnie tanie życie i uczciwą polską obsługę.

Hotel ten znajduje się w pobliżu stacji kolejowej i portu. Mówią tam po łsku i rusku.

Adres: rua São Bento Nr. 3 — Santos

**Franciszek Sierpiński.**

**Słownik** polsko-portugalski jest do nabycia w księgarniach Gebethnera i Sp. w Krakowie i Warszawie. Cena egz. brosz. — koron 5 (rubli 2).

**Nawozy sztuczne.**

**FERNANDO HACKRADT & CIA**

Jeneralny zastępca Kalisyndykatu na Niemcy i United Thomas' Phosphate Works.

**Curityba**

Caixa postal Nr. 18 Rua VICENTE MACHADO Nr. 21—23 Tel.: »HACKRATOS«

Są zawsze na składzie nawozy sztuczne:

**azotowe, potasowe i fosforowe,**

zdatne w połączeniu do uprawy wszelkiej gleby.

Worki naszych wszystkich nawozów mają powyższy znak czyli prawnie strzeżoną markę. Dokładnych informacji co do użycia sztucznych nawozów udziela fachowy agronom.

Nasi depozytariusze: pp. Pedro Chiuratti, S. Jose dos Pinhaes. Pedro Schilnas, Araucaria. Stef. Witosławski, Abranches. J. Bach et C., Ponta Grossa. Frederico Zornik, Rio Negro.

**Carrapatos?****Bernas?**

Hodowcy bydła! Koloniści!

używajcie

**Isis-Bichorol**

MARCA REGISTRADA

środek niezawodny przeciwko pasożytom bydłowym jak: podskórnym robakom wszelkiego rodzaju, kleszczom, wszom, pchłom i t. p.

**„Isis-Bichorol“**

z powodu swoich właściwości desinfekcyjnych uniemożliwia ukąszenia żmij i węzów.

Jest tani. Jedna flaszeczka kosztuje tylko 1\$600. w miejscu, bez opłaty przesyłki.

Nie wietrzeje, nie psuje się chociaż jest w otwartym naczyniu.

Dostać można wszędzie!

**Browar „Atlantica“**

Telefon 395.

**Kurytyba**

Caixa postal 163.

Atlantica Pilzen	cała flaszka	6\$500
Atlantica Monachium	„ „	6\$500
Coritibana, jasne	„ „	4\$500
Iguassu, ciemne	„ „	4\$500
Culmbach leczniczy	pół flaszki	6\$000

Ceny za tuzin bez flaszek.

DOSTAWIA SIĘ DO DOMÓW.

Zamówienia przyjmuje się każdego dnia do godz. 9 wieczorem.

**Skład kapeluszy****»VENUS«**

Sprzedaż detaliczna i hurtowna.

CENY UMIARKOWANE.

Dla p. Kupców rabat.



**Stanisław Wojski**  
Curityba - Rua 15 de Novembro N. 18.

Posiada zawsze na składzie: duży wybór kapeluszy, i parasoli wszelkich gatunków dla mężczyzn, pań i dzieci. Duży sortyment lasek, obuwia, koszul, krawatów, manszetów, kołnierzyków, kamizelek zimowych, szkarpetek i t. p. rzeczy.

**Naprawia się parasole.**

Każdy, kto chce kupić tanie i dobre towary powinien odwiedzić ten skład.

**Zakład Fotograficzny****„VOLK“**

rua 15 de Novembro nr. 15.

Wykonuje zdjęcia fotograficzne od najmniejszych formatów (mignon) do wielkości naturalnej. — Przyjmuje się zamówienia ZDJĘĆ OSÓB lub WIDOKÓW nawet poza Kurytybą.

Fotografie wykonuje na najnowszym i najlepszym kartonowym papierze

Konkurencji się nie obawia — tak ze względu na cenę przystępną jakoteż

ze względu na sumienne i doskonałe wykończenie robót.

Zakład ten, najstarszy w całej Paranie, odznaczony niejednokrotnie złotymi medalami na wystawach w których brał udział poleca się Szanownej Publiczności.

**KRAWIEC POLSKI****Jan Faucz**

poleca Szan. Rodakom swój pierwszorzędny polski Magazyn ubrań męskich.

Przyjmuje i wykonuje każdy rodzaj ubrania dla panów we wszystkich kolorach i materyach pod gwarancją rzetelnej obsługi. — Ceny przystępne.

Przy ul. AMERICA, obok kościółka Rosario.